

VII Kongres Techników Polskich rozpoczął obrady

Pod hasłem „Twórczą pracą powiększamy moc i dobrobyt Ojczyzny” rozpoczął 22 bm. w Warszawie trzydniowe obrady VII Kongresu Techników Polskich. Jego uczestnicy określają wstępne zadania środowisk technicznych w realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, wytyczonych przez VII Zjazd PZPR. Przedyskutują kierunki i możliwości dalszego zwiększenia udziału tych środowisk w budowie i unowocześnianiu gospodarki polskiej.

1900 biorących udział w Kongresie przedstawicieli ponad 800-tysięcznej kadry inżynierskiej no-technicznej podsumuje także dotychczasowy dorobek Naczelnej Organizacji Technicznej i zrzeszonych w niej stowarzyszeń oraz wytyczy program działalności na najbliższe lata.

Na uroczyste otwarcie Kongresu przybyli: sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Edward Babiuch, Mieczysław Jasiński, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef Kępa, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Jan Szydłak, Kazimierz Barcikowski, Jerzy Łukasiewicz, Alojzy Karkoszka, Józef Piłkowski, Andrzej Werblan, Zdzisław Żandarowski, Zdzisław Kurowski, Zbigniew Zieliński.

Przybyli także członkowie kierownictwa bratnich stronnic w politycznych ze Stanów Zjednoczonych w Guewa i Tadeuszem Witoldem Mińcziakiem, członkowie Rady Państwa i Rady Ministrów.

Obok 1900 delegatów na Kongres miejsca w Sali Kongresowej PKiN zajęli licznie przybyli przedstawiciele świata nauki, zasłużeni twórcy myśli technicznej, robotnicy — wynalazcy i racjonalizatorzy, działacze społeczni i gospodarczy.

Długotrwałymi oklaskami zebrań powitali przybyłych na obrady członków najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Rozległy się dźwięki hymnu narodowego.

VII Kongres Techników Polskich otworzył prezes NOT — Aleksander Kopec.

Głos zabrał sekretarz KC PZPR, Edward Gierek, który

TEZY PRZEMÓWIE- NIA EDWARDA GIER- KA ZAMIESZCZAMY NA STR. 2.

przekazał delegatom oraz wszystkim polskim technikom i inżynierom podziękowania za wielki wkład w realizację nakreślonej przez partię strategii społeczno-gospodarczej.

I sekretarz KC PZPR poinformował, że na wniosek Biura Politycznego KC PZPR — Rada Państwa nadała Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, Stowarzyszeniu Elektryków Polskich oraz Polskemu Związkowi Inżynierów i Techników Budownictwa Ordery Sztandaru Pracy I klasy w uznaniu wielkich zasług tych stowarzyszeń.

Aktu dekoracji sztandarów stowarzyszeń dokonał Edward Gierek.

Prezes NOT odczytał uchwa-

łę Rady Głównej NOT o nadaniu nowo ustanowionemu, najwyższemu odznaczeniu Naczelnej Organizacji Technicznej — Medalu im. Bolesława Rumieńskiego, a następnie wręczył medale Edwardowi Gierkowi, Henrykowi Jabłońskiemu i Piotrowi Jaroszewiczowi.

Najwyższe odznaczenie NOT przyznano też 20 zasłużonym działaczom stowarzyszeń technicznych.

Na VII Kongresie Techników Polskich referat wygłosił prezes Naczelnej Organizacji Technicznej Aleksander Kopec. Stwierdził on, iż obecna dekada rozwoju naszego kraju charakteryzuje się dynamizmem innowacyjnym, stanowiącym poważną siłę napędową postępu społeczno-gospodarczego. Zadaniem polskich inżynierów i techników jest szybkie i jak najbardziej efektywne wykorzystanie możliwości, jakie stwarza dla rozwoju kraju proces unowocześniania potencjału produkcyjnego.

Mówca nakreślił najważniejsze zadania stojące w obecnej 5-letniej i dalszych latach przed kadrą techniczną w różnych dziedzinach techniki i produkcji, a także omówił główne kierunki rozwoju ruchu stowarzyszeniowego.

Po przerwie VII Kongres Techników Polskich wznowił obrady.

W imieniu ogółu uczonych przekazał Kongresowi pozdrowienia prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Włodzisław Trzebiatowski, który podkreślił konieczność koncentracji

Dokończenie ze str. 2

Komunikat o pobycie E. Babiucha w ZSRR

W dniach od 19 do 21 kwietnia br. w Związku Radzieckim przebywał na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Edward Babiuch, który zajął się z doświadczeniem pracy KPZR w dziedzinie budownictwa partyjnego.

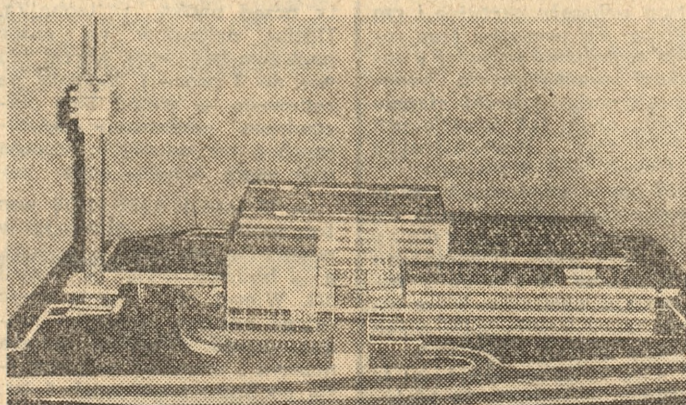
Edward Babiuch został przyjęty przez sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa. Odbił spotkania i rozmowy z zastępcą członka Biura Politycznego KC KPZR, sekretarzem KC KPZR, Borisem Ponomariowem, sekretarzem KC KPZR, Iwanem Kapitonowem i członkiem KC KPZR, kierownikiem wydziału KC KPZR, Konstantinem Rusakowem.

Spotkania i rozmowy przebiegały w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. Wzięli w nich udział zastępcy członka KC KPZR, pierwszy zastępca kierownika Wydziału d.s. Pracy Organizacyjno-Partyjnej KC KPZR, N. Petrowiczew oraz zastępca kierownika wydziału KC KPZR, G. Szachnazarow. (PAP)

Nadal napięta sytuacja w Pakistanie

Jak wynika z najnowszych doniesień agencji, sytuacja w Pakistanie jest nadal napięta. Agencje zachodnie, powołując się na informacje z pakistańskich kół opozycyjnych, donoszą, że w piątek rano w Karaczi zastrzelonych zostało co najmniej 10 osób w czasie demonstracji, zorganizowanej podczas krótkiej, kilku godzinnej przerwy, w godzinie policyjnej. (PAP)

50 lat Polskiego Radia w Poznaniu



24 kwietnia br. przypada pięćdziesiąta rocznica rozpoczęcia pracy przez radio poznańskie. Piszemy o tym w artykule na stronie 3. Na zdjęciu — makieta nowego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego w Poznaniu.

Fot. — H. Kamza

Sesja WRN w Lesznie

Ocena gospodarczego życia województwa

Wczoraj radni Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lesznie podsumowali wyniki pierwszego roku pięcioletki 1976—1980. Wojewoda leszczyński — Eugeniusz Pacia poinformował radnych, że gospodarcze życie województwa rozwijało się w ubiegłym roku w zasadzie wedle założonych planów, chociaż nie wszystkie możliwości produkcyjne zostały wykorzystane, a w rolnictwie warunki atmosferyczne oraz nie zależne od rolników niedostatków zaopatrzeniowe spowodowały spadek plonów, a także zmniejszenie pogłowia trzody chlewnej. Aby odrobić straty i zapewnić planowany przyrost produkcji rolnej, rolnicy leszczyńscy muszą w tym roku wykonać się szczególną energią, w maksymalnym stopniu muszą wykorzystywać wszelkie dostępne środki do podniesienia produkcji mięsa, mleka i zbóż oraz innych roślin. Oprócz lepszego zaopatrzenia w środki do produkcji dopingiem jest w tym roku świadomość, że na leszczyńskich rolników, jako gospodarzy Centralnych Dożynek, zwrócona jest uwaga całego kraju. Tendencje w hodowli trzody chlewnej wskazują, że szybko rośnie pogłowie macior i prosiąt, że istnieje realna szansa przywrócenia wysokiego stanu pogłowia trzody sprzed dwóch lat.

Pomyślnie wywiązało się z zadań ubiegłorocznych budownictwo mieszkaniowe w Leszczyńsku, spełnione zostały

też w zasadzie wymogi utrzymania równowagi rynkowej, choć notowano dotkliwe braki w zaopatrzeniu w wiele atrakcyjnych towarów.

Przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR w Lesznie — Stanisław Kulesza wskazał na szereg niedociągnięć istniejących w różnych dziedzinach życia gospodarczo-społecznego województwa. Np. w wielu zakładach produkcyjnych istnieją nadmierne zapasy materiałów i magazynowe, a przyrost wydajności pracy nie zawsze nadąża za wzrostem plac. Notuje się opóźnienia na niektórych budowach. M. in. w Pogorzeli od 3 lat ślimaczy się budowa szkoły i końca nie widać. Mówca przypomniał, że zobowiązania produkcyjne, podejmowane przez załogi wielu zakładów, wtedy tylko mają sens, gdy dodatkowa produkcja jest naprawdę potrzebna na gospodarce narodowej i kiedy rośnie ona na bazie zaoszczędzonych surowców i energii oraz lepszego wydajności pracy. Przewodniczący WRN zaapelował do wszystkich radnych, aby mobilizowali swoje otoczenie do czynów społecznych i prac porządkowych przed Dożynkami w Lesznie, aby społeczeństwo województwa leszczyńskiego należycie wykorzystało szansę wzbogacenia się o trwałe wartości, jakie mogą spłynąć w związku z organizacją Święta Plonów.

(tt)

Dla zachęcenia cudzoziemców

Poznań miejscem ogólnopolskiej giełdy turystycznej

Z inicjatywy i pod auspicjami Zjednoczenia Gospodarki Turystycznej oraz Polskiego Biura Podróży „Orbis”, w okresie od 24 do 27 bm., w salach hotelu „Polonez” w Poznaniu odbędzie się Wiosenna Giełda Turystyczna.

Na ten niecodzienny sejmik dysponentów bazy turystycznej i organizatorów rozmaitych imprez uatrakcyjniających pobyt w naszym kraju, zjedzie około 250 osób. Będą to przedstawiciele przedsiębiorstw hotelowych „Orbis”, terenowych przedsiębiorstw turystycznych, centralnych biur podróży oraz polskich biur podróży za granicą, a także dyrektorzy polskich turystycznych spółek handlowych w RFN i Szwecji.

Celem 4-dniowego spotkania, na którym rozmowy toczyć się będą między poszczególnymi kontrahentami, jest

aktywizacja zagranicznego ruchu turystycznego do Polski w roku 1978. Chodzi o zwiększenie liczby osób przyjeżdżających do naszego kraju, a tym samym zwiększenie wpływu dewizowego z ruchu turystycznego. Oferta dotyczyć będzie możliwości akwizycji przyjazdów zarówno w krajach socjalistycznych, jak i kapitalistycznych. Zamierzony cel ma się osiągnąć przez lepsze wykorzystanie bazy noclegowej i gastronomicznej. Nadto chodzi też o wzbogacenie programów pobytu cudzoziemców w Polsce.

Rozmowy w Poznaniu toczyć się będą w oparciu o wcześniej złożone oferty poszczególnych przedsiębiorstw hotelowych i biur turystycznych.

Organizatorem giełdy w naszym mieście jest tzw. porozumienie branżowe biur turystycznych w Poznaniu. (c)

III Biennale Sztuki dla Dziecka

Wręczenie nagród laureatom

Wczoraj w Sali Odrodzenia Ratusza na Starym Rynku w Poznaniu odbyło się zakończenie III Biennale Sztuki dla Dziecka. Do Sali Odrodzenia przybyli: sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Gawronski, wicewojewoda poznański — Romuald Zysnarski, prezydent Poznania — Władysław Śleboda, zaproszeni goście.

Witając przybyłych przewodniczący Komitetu Organizacyjnego wiceprezydent Poznania — Andrzej Witulski podkreślił znaczenie Biennale

jako imprezy będącej przeglądem inspiracji twórczości dla dzieci.

Laureatom wszystkich biennalowych konkursów nagrody i dyplomy wręczyli Andrzej Witulski, wiceminister kultury i sztuki — Mieczysław Wojtczak, dyrektor generalny Ministerstwa Oświaty i Wychowania — Stanisław Bohdanowicz. Główne nagrody Biennale — Złote, Srebrne i Brązowe Koziołki zyskały sobie opinie nagród liczących

Dokończenie na str. 2

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Na zaproszenie rządu ZSRR

Na zaproszenie rządu radzieckiego go w połowie czerwca br. złoży oficjalną wizytę w ZSRR wicekanclerz RFN, minister spraw zagranicznych H.-D. Genscher.

Z Tbilisi do Damaszku

W piątek z Tbilisi udał się w drogę powrotną do Damaszku sekretarz generalny Partii Socjalistycznej Odrodzenia Arabskiego, prezydent Syrii H. Asad.

Demonstracje we Włoszech

Miasta włoskie objęła nowa fala zamieszek studenckich. Młodzież świadoma braku perspektyw w sytuacji, kiedy następuje dalszy rozpad włoskiego życia politycznego i gospodarczego, kiedy spycha się ją na margines, gdzie wraz z bez-

robotnymi czeka na zaferowanie jej pierwszej, jakiegokolwiek pracy — wychodzi na ulice.

Konferencja w Ottawie

Od czwartku obradują w Ottawie przedstawiciele największych na Zachodzie eksporterów zboża. Celem obrad jest omówienie i ewentualne ustalenie nowych światowych cen na zboże.

Nowy gabinet w Algierii

Konsultacje podjęte przez prezydenta H. Bumedięna, mające na celu dokonanie reorganizacji struktury rządu, zakończyły się powołaniem w czwartek wieczorem nowego 17-osobowego gabinetu. Nie dokonano zmian jedynie na stanowiskach ministrów spraw zagranicznych, obrony, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i planowania.

Miasteczko Carterville

Bezrobotni robotnicy, rozczarowani decyzją administracji J. Cartera w sprawie redukcji zasiłków dla bezrobotnych, na znak protestu wnieśli w nowojorskiej dzielnicy Manhattan miasteczko namiotów i nazwali je Carterville. Policja rozebrała namioty, 4 osoby aresztowano.

Afera wyborcza

Coraz większego rozgłosu nabiera w Belgii sygnalizowana od kilku dni sprawa skandalu w obwodzie Boussu, w prowincji Hainaut. Potwierdzają się oskarżenia wysunięte przeciwko jednemu z członków komisji wyborczej w tym obwodzie, R. Mitridate'owi, ławnikowi gminnemu, który potajemnie skreślał czerwonym ołówkiem nazwiska przeciwników politycznych, kandydujących do Rady Prowincjonalnej. Podobno skreślał takich dokonał aż 175.

Bukareszt

4000 mieszkań ponad plan

W szybkim tempie prowadzone są prace remontowe i budowlane w stolicy Rumunii. W Bukareszcie w pierwszym kwartale br. oddano do użytku ponad 7 000 mieszkań tzn. o 4 000 więcej niż przewidywał plan na ten okres. Miastu udzielają pomocy budowlani z całego kraju. Obok 20-tysięcznej armii budowniczych Bukaresztu na planach budowy pracują brygady z Suczawy, Satu-Mare, Aradu i innych miast rumuńskich.

Duże znaczenie dla przyspieszenia tempa budownictwa mieszkaniowego w Bukareszcie będzie miała fabryka domów o wydajności 70 000—80 000 metrów sześciennych powierzchni mieszkalnej rocznie. (PAP)

SPOT-SPO

Polska — RFN 1:1

Koncert gry Wojciecha Fibaka

W piątek rozpoczął się w Warszawie oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz tenisowy o Puchar Davisa Polska — RFN. Po dwóch grach singlowych stan meczu — 1:1.

W pierwszym pojedynku Jacek Niedźwiedzi uległ Ulli Pinnerowi 9:11, 2:6, 1:6. Jedynie w pierwszym secie walka

Dokończenie na str. 7

od GŁOSU

Jeszcze niedawno rolnicy pytali mnie, kiedy ukaże się w sprzedaży więcej ciągników. Liczyli szczególnie na te, które zostaną wyprodukowane według licencji firmy „Massey Ferguson-Perkins”. Więcej żniwności nie do się już produkować w tradycyjny sposób, bez traktorów — mówili. — Zwłaszcza teraz, gdy ręk do pracy na wsi ubywa...

Nie są w tym smartwieniu osobobni. Świadczy o tym uchwały partyjne i rządowe. Na początku tego roku czytaliśmy przecież o decyzji przyspieszenia budowy drugiej fabryki ciągników, obok już istniejących Zakładów Mechanicznych „Ursus” pod Warszawą.

I oto ta wiadomość: już w przyszłym roku zostanie wyprodukowany pierwszy z partii 4000 licencyjnych ciągników. Pierwszy z rodziny wielu typów, które corocznie w liczbie 75 000 sztuk zasila polskie rolnictwo.

I tu rodzi się refleksja: te 378 000 ciągników w bieżącej pięcioletniej do więcej niż połowa całej produkcji „Ursusa” w ciągu trzydziestu lat. Tempo sześciokrotnie szybsze! A rezultat? Już w roku 1980 na naszych polach będzie dwukrotnie więcej ciągników niż obecnie.

Obliczam i porównuję. 25 lat upłynąć musiało, żeby mój brat, następca na ojcowiznie (wówczas małoletni), zafascynowany pracą wypożyczonego przez mnie z GOM (Gromadzki Ośrodek Maszynowy) traktora, który pierwszy pojawił się na polach naszej wsi rodzinnej, mógł realnie liczyć na nabycie ciągnika. Długo to czas, żeby dokonała się rewolucja techniczna w polskim rolnictwie. Ale ileż to musiało się zmienić w naszej gospodarce i w sposobie myślenia, żeby mógł na było rolnika wyposażać w technikę, niezbędna dzisiaj do wielokrotnienia produkcji żywności. Owocuje więc trud z symbolicznych czasów Nowej Huty.

MP

Znaczący udział inżynierów i techników w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju

Tezy przemówienia Edwarda Gierka

Na wstępie Edward Gierka przekazał polskim technikom i inżynierom słowa gorącej podzięk za wielki wkład w realizację nakreślonej przez partię strategii społeczno-gospodarczej. Oto tezy jego wystąpienia:

— Przyspieszenie rozwoju gospodarczego w ostatnich latach otworzyło nowe horyzonty przed nauką i techniką. Udział nakładów na prace naukowo-badawcze wzrósł prawie do 3 procent dochodu na rodowego, w ponad 1500 placówkach naukowo-badawczych i rozwojowych pracuje dziś około 300 000 osób.

— W latach 1971—1976 wartość technicznego uzbrojenia w przemyśle wzrosła o połowę, a w budownictwie o ponad 2/3. Więcej niż trzecia część całego naszego majątku produkcyjnego, a prawie połowa maszyn i urządzeń w przemyśle pochodzi z ostatnich 6 lat. Wykorzystanie stworzonych dzięki temu sprzyjających warunków przyspieszenia rozwoju społeczno-gospodarczego leży w rękach inżynierów i techników polskich.

— Wzrastający potencjał intelektualny i materialna baza naukowo-techniczna nie zawsze są należycie wykorzystane przez gospodarke. Krajowe rozwiązania techniczne niejednokrotnie ustępują poziomowi rozwiązań zagranicznych, szczególnie w zakresie technologii wytwarzania. Niezadowolająca jest sprawność wdrażania i obnawiania produkcji nowych wyrobów, a rezultaty gospodarcze obniżają

często niska jakość wykonania.

— Do najważniejszych problemów o podstawowym znaczeniu dla dalszego rozwoju kraju należy wyzwanie narodowe. Chodzi o dalszy wzrost krajowej produkcji białka, ułowocześnie i zwiększenie efektywności produkcji zwierzęcej, oszczędne gospodarowanie zasobami żywności.

— Uchwały V Plenum KC PZPR zakładają wydatną poprawę zaopatrzenia rynku w artykuły przemysłowe. Dotyczy to zwłaszcza zwiększenia produkcji wyrobów służących lepszemu wyposażeniu mieszkań, wyrobów przemysłu lekkiego i dóbr służących zaspokajaniu kulturalnych potrzeb ludności. Chodzi też o podniesienie ich walorów użytkowych, jakości i niezawodności oraz obniżenie kosztów produkcji.

— Zagadnieniem o wielkiej wadze społecznej jest rozwój budownictwa mieszkaniowego. Jedno z najważniejszych zadań — to poszukiwanie lepszych rozwiązań urbanistycznych, technologicznych i konstrukcyjnych w budownictwie.

— Wciąż rosnące znaczenie dla gospodarki ma odpowiednio rozbudowana własna baza surowcowa i energetyczna. Trzeba zmniejszać materiałochłonność produkcji, zwiększać oszczędność surowców i materiałów; nasilić prace naukowo-badawcze nad racjonalizacją zużycia, gazyfikacją i

chemicznym przetwórstwem węgla zajmującego czołową pozycję wśród polskich surowców.

— Będziemy kontynuować rozbudowę i unowocześnianie hutnictwa. Symbolem postępu w hutnictwie jest budowa przy pomocy ZSRR Huty „Katowice”.

— Szczególnego znaczenia nabiera racjonalna i oszczędna gospodarka wodą. Coraz istotniejsze jest planowe kształtowanie środowiska naturalnego, które musimy pieczołowicie zachowywać dla współczesnych i przyszłych pokoleń.

— Powinniśmy dalej rozszerzać współdziałanie z innymi krajami w sferze nauki i techniki. W sposób bardziej przemyślny należy korzystać z możliwości zakupu licencji za granicą i w sposób bardziej twórczy dążyć do ich doskonalenia, opierając się na osiągnięciach polskiej myśli naukowo-technicznej.

— Polska przywiązuje szczególne znaczenie do pogłębienia integracji oraz rozszerzenia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej z krajami RWPG, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim. Przykładamy wielką wagę do dalszego pogłębienia tego współdziałania, do zespалania wysiłków polskich i radzieckich naukowców, inżynierów i techników dla dobra obu naszych bratnich narodów.

— Polska inteligencja techniczna szczerzy się pięknymi

tradycjami działalności społecznej. Tradycję tę powinna nadal wzbogacać, wnosząc twórczy wkład nie tylko w sferę produkcji dóbr materialnych, lecz również w sferę stosunków międzyludzkich, w wychowanie młodego pokolenia, w podnoszenie poziomu wiedzy i świadomości społecznej. Inżynierowie i technicy są wrośni w klasę robotniczą. Dla podwładnych powinni stanowić wzór postawy wobec pracy i wobec społeczeństwa. Mają oni wielki wpływ na poglądy i zainteresowania wspólnoty warzyszy pracy — zwłaszcza młodzieży. Wynika stąd wielka odpowiedzialność za własne postępowanie i poglądy, za zgodność słów z czynami, za właściwe rozstrzyganie problemów ludzkich.

— Szybkie tempo rozwoju nauki i techniki wymaga stalego uzupełniania wiedzy fachowej inżynierów i techników. Pojawiające się współcześnie dziedziny techniki i produkcji nasuwają konieczność zdobywania nowych specjalności zawodowych. Rodzi to potrzebę nowego spojrzenia na system doskonalenia kwalifikacji.

— Partia i państwo oczekują od polskiej inteligencji technicznej nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. NOT powinna stać się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, godności i demokracji socjalistycznej. (PAP)

POZNAJMY



RAJMUND ANDRZEJEWSKI
spawacz w Konieńskich Zakładach Naprawczych Przemysłu Węgla Brunatnego w Koninie.

Należy do najlepszych pracowników KZN, wielokrotnie był inicjatorem czynów produkcyjnych i społecznych, organizowanych na terenie zakładów, sam bierze w nich aktywny udział pociągając za sobą młodszych kolegów. Cieszy się zaufaniem przełożonych i robotników, od wielu lat reprezentuje załogę w Radzie Robotniczej. Za wkład w pracę zawodową i społeczną został odznaczony srebrną odznaką Brygady Pracy Socjalistycznej. (dm)



JÓZEF JAROSZEWSKI
dyspozytor nastawni nawęglania w Elektrowni „Konin” w Koninie

Pracuje w elektrowni od dwudziestu lat przeszedł obsługę wszystkich urządzeń. Praca jego, szczególnie ciężka w okresie szczytu jesienno-zimowego, wymaga szybkiego działania i znajomości wszystkich procesów, jakie w elektrowni zachodzą oraz dużej odpowiedzialności. Pełni również funkcję radnego WRN w Koninie i jest członkiem komisji ds. handlu. Lubiany przez wszystkich, chętnie służy radą i pomocą. Ma duże doświadczenie w pracy z młodzieżą. Jest odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. (dm)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, okresami opady deszczu.

Temperatura minimalna 8—10 stopni, maksymalna 12—14 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne (5—10 m/sec.), okresami porywiste z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

W piątek o godz. 17 notowano: w Poznaniu — 11 stopni, w Kaliszu — 13 stopni, w Lesznie — 13 stopni, w Pile — 10 stopni; ciśnienie 748,3 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

Zadania spółdzielni rolniczych

W Warszawie odbyła się wczoraj krajowa narada prezesów Wojewódzkich Związków Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”. Omówiono najważniejsze zadania spółdzielczości rolniczej na najbliższy okres. (PAP)

VII Kongres Techników Polskich rozpoczął obrady

Dokończenie ze str. 1
badań na obecnych i perspektywicznych problemach o dużym znaczeniu dla kraju.

Kolejnymi mówcami w pierwszym dniu obrad VII Kongresu Techników Polskich byli: prezes Oddziału Wojewódzkiego NOT w Katowicach — Henryk Zieliński, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Sylwester Kaliski, sekretarz CRZZ — Stanisław Skrzaba, wiceprzewodniczący Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków

Młodzieży Polskiej — Krzysztof Trębaczewicz.

Odczytany został list z pozdrowieniami, jakie w imieniu 8-milionowej rzeszy członków stowarzyszeń naukowo-technicznych Kraju Rad nadesłała dla VII Kongresu Wszelkich Związków Rada Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych ZSRR.

Na tym zakończył się pierwszy dzień obrad Kongresu.

Dzisiaj, w sobotę, obrady toczyć się będą w 9 zespołach problemowych. (PAP)

III Biennale

Dokończenie ze str. 1
się w świecie twórczości dla dzieci, podobnie jak Przegląd Teatrów dla Dzieci, „Konfrontacje 77”, V Ogólnopolski Festiwal Filmów dla Dzieci i Młodzieży. Wiele z imprez miało interdyscyplinarny charakter. Do znaczących imprez Biennale należy zaliczyć symposium naukowe oraz obrady polskiej sekcji IBBY — Międzynarodowego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki dla Dzieci. Po raz pierwszy odbywał się przegląd i przynosił nagrody za najlepsze pozycje dla dzieci przygotowane przez radio i telewizję. Efekty Biennale są potwierdzeniem celowości wychowania poprzez sztukę. (bg)

Od 24 do 29 kwietnia br.

Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej w Poznaniu

Kalendarz poznańskich wydarzeń kulturalnych przynosi kolejną, artystyczną „Wiosnę”. Po rozpoczętej wczoraj Międzynarodowej Wiosnie Estradowej, jutro — inauguracja Poznańskiej Wiosny Muzycznej — XVII Festiwalu Polskiej Muzyki Współczesnej zorganizowanego przez Państwową Filharmonię i poznański Oddział Związku Kompozytorów Polskich.

Miasto stolicy polskiej muzyki współczesnej przejmie Poznań na sześć dni — od 24 do 29 kwietnia. Jak każdego roku, impreza wzbudziła duże zainteresowanie wśród kompozytorów całego kraju, czego dowodem ponad 60 nadesłanych na festiwal utworów, z których znaczną część usłyszymy podczas przewidzianych programem koncertów — symfonicznych, kameralnych i chóranych. Jedną trzecią z tych kompozycji jest dziełem autorów środowiska poznańskiego.

Za bardzo atrakcyjny można uznać zespół wykonawców tegorocznej „Wiosny”. Wśród zespołów zaprezentują się m. in. — oprócz filharmoników poznańskich — europejskiej sławy Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Bukareszkiej, młoda stażem lecz wysoko już oceniana Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej z Gdańska, a także nie wymagająca rekomendacji Orkiestra Polskiego Radia i Telewizji z Krakowa. Z zespołów poznańskich wystąpią ponadto: Polski Teatr Tańca C. Drzewieckiego, chór J. Kurczewskiego, Zespół Perkusyjny J. Zgodzińskiego. Z obszernej listy solistów wymienimy artystów tej miary co H. Łukomski, J. Kaliszewska, A. Hiołska, S. Kamasa.

Koncert inauguracyjny — niedziela godzina 19.30, hula UAM — przyniesie w interpretacji orkiestry PFP pod dyrekcją R. Czajkowskiego oraz H. Łukomskiej i filhar-

monicznego zespołu perkusyjnego A. Tansmana — „Elegię”, A. Blocha „Taka sobie muzyka”, M. Ptaszyńskiej „Koncert na kwartet perkusyjny i orkiestrę” i W. Kilara — „Krzesany”, a transmitowany będzie (jako jedna z sześciu imprez „Wiosny”) przez Polskie Radio.

Wieczór ten poprzedzi konferencja prasowa, która zgromadzi kilkudziesięciu dziennikarzy i krytyków z całego kraju. Ponadto na festiwalu przybędzie do Poznania liczna grupa kompozytorów, teoretyków muzyki, obserwatorów, słuchaczy uczelni muzycznych z wielu ośrodków kraju, również zagranicznych.

Różnorodny zestaw imprez towarzyszących przewiduje m. in. seminarium poświęcone analizie interpretacji muzyki wokally — instrumentalnej XX wieku. (wig)

KRONIKA DNIA

OSOBOWOŚĆ W SPOŁECZEŃSTWIE SOCJALISTYCZNYM

W Kaliszu rozpoczęła w piątek obrady dwudniowa wojewódzka konferencja naukowa zorganizowana przez Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR, Wojewodzką Akademię Polityczną w Warszawie i Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kaliszu. Tematem konferencji jest „Kształtowanie osobowości w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym”.

W pierwszym dniu wysłuchano m. in. referatu wprowadzającego do obrad i dyskusji; w godzinach popołudniowych odbywały się obrady w sekcjach problemowych, uczestniczyli w konferencji pracownicy naukowcy spotkali się z władzami politycznymi i administracyjnymi województwa kaliskiego. (par)

OBRADE KOMISJI KULTURY CRZZ

W Warszawie obradowała w piątek Komisja Kultury Centralnej Rady Związków Zawodowych. Tematem posiedzenia była ocena przebiegu i efektów ogłoszonego przed 1,5 roku powszechnego przeglądu aktywności kulturalnej ludzi pracy „Człowiek — Praca — Twórczość”. Organizatorami przeglądu są: CRZZ, Rada Główna FSZMP oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki. (PAP)

Niedziela czynu młodzieży

Powołany przez Radę Główną Federacji Socjalistycznych Związków Młodzież Polskiej do kierowania przygotowaniem w naszym kraju do XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w roku przyszłym w Hawanie — Polski Komitet Festiwalowy ogłasza w najbliższą niedzielę — 24 kwietnia — „Ogólnopolską Niedzielę Czynu Festiwalowego”.

Będzie to sprawdzian aktywności społeczno-produkcyjnej młodzieży polskiej, która wykona szereg prac pomocniczych w realizacji najważniejszych zadań gospodarczych po szczególnych województwach.

Młodzi — zarówno członkowie organizacji, jak i niezrzeszeni — podejmą tego dnia masowe czyny społeczne, dodatkowe czyny produkcyjne, wykonywać będą również prace porządkowe w miejscu zatrudnienia i zamieszkania. Wypracowane w ten sposób środki finansowe przeznaczone zostaną na pokrycie kosztów przygotowań i udziału delegacji polskiej w XI ŚFMIS, na pomoc dla gospodarzy imprezy Związku Młodych Komunistów Kuby oraz na Międzynarodowy Fundusz Solidarności. (wig)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” —

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19.
Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916.

Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł).

Indeks nr 35029.

Nad wodą



Fot. CAF — Urbanek

SPRAWY POWSZEDNIE

Dwuklawiszowcy

Tylko krowa nie zmienia poglądów — napisał kiedyś Melchior Wańkowicz. Ten bodaj największy w dziejach polskiej żurnalistyki reporter, łączący w sposób niepowtarzalny cechy romantyka i realisty, co to zawsze zmierzał do osobistego poznawania ludzi, spraw, miejscowości, sam ewoluował w swych ocenach otaczającego go świata oraz zjawisk, czego wymownym przejawem było przerwanie przezeń pobytu na emigracji i powrót do kraju.

Ale co innego zmienianie poglądów w wyniku doświadczeń życiowych, przemysłów — a co innego odchodzenie od pewnych opinii, ocen i przyswajanie innych z dnia na dzień, wyłącznie z konieczności i taktycznych względów. A nie brakuje takich, co to gdy tylko kłótnie przestanie pełnić ważne funkcje — zapominają mu się kłaniać, wygłaszając na jego temat krytyczne filipiki, ba, niemal wykreslają go z rejestru żyjących, choć jeszcze wczoraj go stawili.

Nie te wszakże formy bycia (choć nie lekceważyłbym ich) są najdokuczliwsze. Bardziej doskwiera, bo spotykamy się z tym często, prezentowanie przez osoby na rozmaitych stanowiskach dwóch różnych ocen. Głoszą oni co innego na oficjalny i co innego na prywatny użytek.

Dosyć dawno temu, gdy chodziło o szkoły, zacięci pedagodzy nazywali to dwulicowością i w przypadku ujawnienia skłonności, sprowadzającej się do przedstawienia przez któregoś ze sztabów ocen, różniących się diametralnie od siebie — posyłali go do kąt, dając sposobność do przemysłów i zastanowień, który ostatecznie osąd gotów uznać za własny. Z dorosłymi, mającymi na podorędziu, trwałe, o każdej sprawie i zjawisku dwie opinie — rzecz nie taka prosta.

A przecież nie sposób akceptować postępowania przypominającego telewizor z dwoma programami. Owe dwa „programy” — „oficjalny” i „prywatny”, to metoda, doprowadzona przez

niektórych do perfekcji, przynosząca nawet temu i owemu niekiedy korzyści i laury.

Jacek Maziarz napisał w „Polityce” co sądzi o tych, którzy w rozmowie z dziennikarzem, wygłoszą pogląd określony przez siebie mianem oficjalnego — następnie przedstawiają odmienny wariant tej samej sprawy, przydając mu miano opinii prywatnej. Publicysta stwierdził beceremonialnie i trafnie, że ludzie pióra nie muszą szukać towarzystwa do prywatnych pogaduszek po biurach bądź fabrykach.

„Co nie zmienia faktu, że takie są — zbyt często — realia naszego życia. Nie tylko dziennikarskiego. Wciąż styszymy te natrętne określenia: „oficjalnie” oraz „prywatnie”, wciąż spotykamy tę osobliwą dwoistość widzenia. Rzekłoby się: jakaś szczególna odmiana biurokratycznej schizofrenii, czy może wynikające z lekkości i asekurancja rozdwojenie jaźni.

Nie wiem, czy to w ogóle możliwe — pełnić określone obowiązki, mając niemal w każdej kwestii dwa różne spojrzenia. Ale skoro mamy z podobnymi przejawami do czynienia, nasuwa się zasadne podejrzenie, czy ten lub ów, sprawujący powinności ważne bądź niepozorne, nie uznaje ich za swoją zagrode albo działkę, którą uprawiać gotów jak mu, tam się żywnie podoba.

Gdy się człowiek ze trzy razy w ciągu dnia zetknie z osobnikami, rozmieniającymi każdy pogląd na „oficjalny” i „prywatny”, to jeżeli mu dobra natura nie poskąpiła odporności psychicznej, powie swoim rozmówcom co o tym (lub o nich) myśli i kwita. Lecz jeśli duch w nim walejszy — niechybnie jego równowaga ulegnie lekkemu wahnięciu i poczyni się zastanawiać, jak w końcu sprawy się mają. A gdy w grę wchodzić będą reprezentanci pokolenia najmłodszego, to podobna postawa ich informatorów, z pozoru szczerą a w istocie cwaniacką, podziela nie tylko dezinformującą lecz także deformującą

co na psychikę młodych zwłaszcza, że pozostaje ona w stadium kształtowania obywatelskiego.

Chciałoby się powiedzieć tym z dwoma obliczami (i co do mnie, raz po raz to robię) by — skoro mają różne opinie w jednej sprawie — w trybie nagłym zdecydowali się, który w końcu pogląd przyjmują za własny, lub też odwołali się do specjalisty, biegłego w niesieniu pomocy pacjentom z zaburzeniami jaźni. Ponadto że skarbownicy anegdota można takim osobom podpowiedzieć wyjście inne: mianowicie przyjęcie postawy człowieka, który ma wprawdzie w określonej sprawie własne zdanie, ale się z nim nie zgadza.

Ale — to był żart, a zjawisko o którym mowa — bowiem nie o sporadyczne przypadki tu chodzi — w swej istocie do śmiechu nie usposabia. Zbyt wielu spośród nas ludzi dwójga postaw — odmienną na użytek publiczny i różną na potrzeby prywatne. A propos postawa: w sensie fizycznym stanowi ona istotny czynnik równowagi; niejednolita, chwiejna — może się skończyć czymś upadkiem. Czy nie należałoby poniekąd umiarkować tę prawidłowość w sposób dobitniejszy niż to się dotychczas czyni?

Wybitny aktor a zarazem rektor warszawskiej Szkoły Teatralnej — Tadeusz Łomnicki, powiedział przed kilku dniami podczas obrad plenarnych partyjnego forum, że popiera postawy otwartej aktywności i oddziaływania na innych. I dodał, że to trudne, lecz uczciwe i poważne.

Bardzo sensowne i trafne postawienie sprawy. Teraz, szczególnie, gdy rzeczowa ocena dokonana i potrzeb ma rosnące znaczenie — ludziom nie potrzeba co krok dwoić brzmiejących wieści, czy opinii. Wystarczy informacja i poglądy rzetelne, przedkładać zwyczajnie, otwarcie i szczerze. Bez manipulowania klawiszami z oznaczeniem „oficjalnie” i „prywatnie”.

WIESŁAW PORZYCKI

Półwiecze
poznajskiego radia

„W dniu otwarcia „Radia Poznańskiego” z serdecznym życzeniem pełnego rozkwitu dla dobra kultury polskiej. Prezes Kuratorium Cyryl Ratajski, prezydent stołecznego miasta Poznania. Poznań, dnia 24 kwietnia 1927”.

Księga jest oprawna w ciemną skórę. Dyrektor techniczny rozgłośni Wiesław Napierała z dumą pokazuje mi co cenniejsze teksty. „Na pamiątkę przekładu mego koncertu do Radia Poznańskiego ze serdecznymi pozdrowieniami. Jan Kiepura Poznań 27. 6. 27”. Wpisy dawnych gości poznajskiego radia: Witolda Hulewicz, Ady Sari, chóru Dana, Miss Polonii z 1930 Zofii Batyckiej. Uczestników meczu lekkoatletycznego Japonia — Polska w 1934 roku — Stanisławy Waleśkiewiczówny i „muzyka Witalisa Dorozala”.

Dyrektor: „Odmalowano tę księgę w czterdziestym piątym w piwnicy pod dawną siedzibą radia przy placu Wolności, w tym budynku, gdzie dzisiaj „Arkadia”. Przysypana była gruzami, obok leżało kilka pięt sprzed roku trzydziestego dziewiątego”.

W drugiej księdze — powojenne wpisy. Z dnia rozpoczęcia na nowo działalności: „Na szta placówka musi zaopatrzyć kulturowo odzyskane Ziemię na Zachodzie, stąd jej waga, a wielkość w zadaniach. Widz — Wierski, wojewoda poznański. Poznań 3 czerwca 1945”. „W tej pamiątkowej księdze pozostawiam sobie skreślić podziękowanie za trudny utrwalenia mego pobytu w Poznaniu i dołączam życzenia, aby ta rozgłoszająca najpiękniejszą zbierała ziarna swych trudów. Po znań 17. IV 1946. L. Solski”. Wpisy Zygmunta Berlinga, Józefa Cyranekiewicza.

„I pomyśleć, że już za 5 lat nasz następny „jubel”! Szkoda, że w tym radio coraz więcej się wspomina — a coraz mniej się marzy! Garść smutnych myśli wpisał Stanisław Strugarek III 65”. Kolejni uczestnicy konkursu Winiawskiego, śpiewacy...

Pięćdziesiąt lat Polskiego Radia w Poznaniu. 24. IV 1927 — 24. IV 1977. W wydawnictwie okolicznościowym pisze redaktor naczelny rozgłośni Stanisław Kubiak: „Dwukrotnie rozpoczęliśmy od podstaw organizowanie naszej radiowej działalności i pracy. Przed 50 laty, jako trzecia po Warszawie i Krakowie rozgłoszająca w kraju oraz także 32 lata temu, wiosną 1945 r... Zespół Rozgłos-

ni liczy 128 osób, ale w opracowaniu naszych programów uczestniczą tysiące. Do grona stałych współpracowników należą działacze społeczni, naukowcy ze wszystkich poznajskich uczelni, wielu instytucji i towarzystw, lekarze, muzycy, pisarze, artyści sceny poznajskiej, rolnicy, dziennikarze, studenci, działacze sportowi i zawodnicy”.

Radio poznajskie jest najstarszą placówką dziennikarską Wielkopolski. Jego pół-

Wierni
społecznej
służbie

wieczna praca jest widomym dowodem ciągłości polskiej kultury. Zrodzone przed laty z wysiłku ludzi światłych, wierne jest stale swojej społecznej służbie...

Dzieje tej placówki kulturalnej — są częścią dziejów naszego narodu. 1 września 1939 roku radio nadawało z Poznania recital organowy Feliksa Nowowiejskiego. Koncert przerwany został nalotem lotniczym. W tamtej radiowej księdze pamiątkowej pod datą 30 V 1929 zapisane są pierwsze taktory, słowa: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”. I jest podpis — Feliks Nowowiejski. Od 3 czerwca 1945, od ponownego podjęcia działalności przez radio w Poznaniu — pierwsze taktory stały się sygnałem poznajskiej rozgłośni, zastąpiły przedwojenny sygnał — tykanie zegara.

Mówi Stanisław Kubiak, który w radiu w Poznaniu pracuje od 27 lat, a od 1 stycznia 1957 jest redaktorem naczelnym Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia.

— Największą satysfakcją w naszej pracy są znaczenie i rola Rozgłośni Poznańskiej w systemie polskiej radiofonii. Należymy do ośrodków, które dostarczają, opracowują, więcej programów ogólnopolskich. Z powodzeniem rywalizujemy z ośrodkami o lepszym zapleczu technicznym — Wrocławem, Katowicami; z Krakowem o szczególnie bogatym życiu kulturalnym... Na dni rocznicowe naszego półwiecza zapraszamy do Poznania literatów, dziennikarzy, techników radiowych z całej Polski, ogniszy związanych swoją pracą z naszą rozgłosznią. Marzenia? Budowa dla Poznania nowego ośrodka radiowo-telewizyjnego. Będą tam nie tylko lepsze warunki pracy, ale przede wszystkim można będzie stosować w pełni nowoczesną technikę montażu, nagrywania i emisji programów. Nowy ośrodek powinien zapewnić nam także możliwość nowoczesnych nagrań muzycznych, przy technice stereo-fonicznej wymagających określonych warunków technicznych. Dla Poznania szczególnie to jest przecież ważne. Ośrodek zlokalizowany na poznajskich Ratajach przy ulicy Serafitek będzie jednym z najnowocześniejszych. Umożliwi w pełni wykorzystanie nowych technik odtwarzania i utrwalania dźwięków, zapewni słuchownikom wysoką jakość techniczną. Nadal, jak tylko najlepiej potrafimy, chcemy służyć swą pracą polskiemu społeczeństwu.

Notował

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

50-letnie prace rozgłośni radiowej w Poznaniu jest ważnym wydarzeniem kulturalnym dla całego naszego regionu. Z okazji pięknego jubileuszu najlepsze, najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów naszym Koleżankom i Kolegom z Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia przekazuje zespół „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”.

Myśl techniczna na co dzień

Ogólna opinia o polskich minikomputerach „Mera” jest nie najlepsza. Ich użytkownicy narzekają głównie na to, że „Mery” często się psują, że niewielu jest fachowców przygotowanych do naprawy tych maszyn, a także — że są one mało przydatne. Większość „Mer” stoi w zakładach, które je zakupiły — bezczynnie. Marnują się grube miliony. Czy musi tak być?

W zakładzie nr 5 w Ostrzeszowie Fabryki Obrabiarek Specjalnych „Ponar — Poznań” zakupiono „Merę — 303” we wrześniu roku 1975. Pracownicy Zakładowego Ośrodka Elektronicznej Techniki Obliczeniowej natychmiast po otrzymaniu maszyny zabrali się do opracowywania dla niej programów w języku symbolicznym. Już w październiku powstał program obliczania płac dla pracowników umysłowych. Po kilku miesiącach zaprojektowano trudniejszy bo obejmujący 1200 osób i prawie 100 informacji w tzw. główce — program płac dla pracowników produkcyjnych. I to już był system „place”.

Wkrótce dyrekcja zakupiła drugi, nowocześniejszy minikomputer „Mera-305” w wersji dyskomonitorowej. Obecnie obydwie „Mery” współpracują ze sobą — obsługiwane przez jedną operatorkę, obliczają płace dla wszystkich pracowników zakładu w ciągu dwóch dni. Zanim je tego

Z „Merą” znaleźć wspólny język

„nauczono” (czyli zaprogramowano), listę płac wykonywały tu cztery pracownice, poświęcając na to trzykrotnie więcej



Andrzej Wilczura (z prawej) i Tadeusz Tomczyk w Zakładowym Ośrodku Elektronicznej Techniki Obliczeniowej.

Fot. — Archiwum

czasu. System „place” stworzony przez kierownika Andrzeja Wilczurę, programistę Tadeusza Tomczyka oraz ich współpracowników, jest osiągnięciem w skali kraju, pierwszym tego rodzaju systemem dla polskich minikomputerów.

Zastosowanie „Mer” w zakładach przemysłowych może być jednak o wiele szersze — zależy to od opracowania odpowiedniego programu, przystosowanego do potrzeb i warunków przedsiębiorstwa. W zakładzie ostrzeszowskim wdrażany jest teraz system „produkcja”, na który składa się kilka programów. Korzysta się już z programu dziennego zestawienia ilościowo-wartościowego produkcji, rozliczania wyrobów wyprodukowanych w dniu poprzednim, oraz z meldunków dziennych, miesięcznych i kwartalnych, dotyczących gospodarki materiałowej.

Narady dyrektorskie odbywają się tu przy monitorze, z którego w każdej chwili można odczytać bieżące informacje, dotyczące produkcji, sprzedaży, zaopatrzenia materiałowego. Sprzężenie minikomputerów z monitorem, który z pamięci maszyny pobiera informacje, jest kolejnym osiągnięciem myśli technicznej w ZOETO, dotychczas bowiem z

monitorami pracują tylko „Odry”.

System informowania kierownictwa będzie w najbliższym czasie rozbudowany — zostaną zakupione dodatkowe dublery dla zastępców dyrektora, kierowników działów, dyspozytorów. System „produkcja” zostanie uzupełniony przez program rozliczenia braków w produkcji i pobranych materiałów. W ten sposób każdy materiał dostarczony do zakładu będzie zakodowany i „śledzony” przez „Merę” aż do wyjścia z gotowego wyrobu.

Daleko zaawansowane są także prace nad systemem „kadry” w wersji monitorowej — w razie potrzeby „Mera” będzie udzielała szczegółowych informacji o każdym pracowniku zakładu. Zamierzenia ZOETO na przyszłość to również programy dla obliczeń inżynierskich.

Zapłacić się za te minikomputery ponad 3 mln zł. Czy można obliczyć, kiedy one „spłacą się”? — pytam dyrektora naczelnego zakładu, Mariana Słazaka.

Korzyści, jakie mamy z „Mer”, nie są wymierne w złotych. Są one o wiele większe, niż wynagrodzenie pra-

cowników, których te maszyny obecnie zastępują. Minikomputery stwarzają możliwość trafnego wydawania decyzji w oparciu o błyskawicznie uzyskiwane, bieżące informacje. W „Merach” właśnie widzimy dalszy postęp w zakresie zarządzania i organizacji pracy. Czeka nas coraz więcej zadań, a zatrudnienia — zwłaszcza w administracji — nie będziemy zwiększać. Liczy my na nasze „Mery”, na tworzenie koncepcji naszych inżynierów i techników.

Tyle ostatnio słyszałem narzekania na polskie minikomputery, a u was oddają one przecież nieocenione usługi — zwracam się do Andrzeja Wilczury, głównego autora sukcesu.

— Uważam, że w zakładzie o dwutysięcznej załodze zakup „Mery” jest ekonomicznie uzasadniony. „Mera” jest o wiele tańsza od „Odry”, łatwiejsza do konserwacji i umożliwiająca szybsze wdrażanie programów. Ma wprowadzić mniejszą pojemność pamięci, ale informacje przechowywane w kasetach (tzw. dyskach) i w każdej chwili możemy z nich korzystać. Mówią, że „Mery” się psują. My nie mamy z tym kłopotów, gdyż oprócz

pracowników przeszkolonych w zakresie informatyki, są u nas dwaj fachowcy, którzy konserwują maszyny, a także wykonują drobne naprawy. „Mera” to dobra maszyna, trzeba tylko znaleźć wspólny z nią język — chodzi o przygotowanie odpowiednich programów i całych systemów.

Tymi z Ostrzeszowa zainteresowały się inne przedsiębiorstwa. System „place” przedstawiany w marcu br. na XV Giełdzie Postępu Technicznego w Warszawie — został oceniony bardzo pozytywnie. Zakłady, które posiadają polskie minikomputery, ale nie wykorzystują ich możliwości, złożyły ofertę zakupu tego systemu (m. in. „Predom — Polar” w Żaganiu, Zakłady Sprzętu Mechanicznego w Chelmnie).

Producent „Mer” — Przedsiębiorstwo Systemów Minikomputerowych „Mera — System” z Warszawy, programy z ostrzeszowskiego zakładu za nierzaz rozprowadza jako standardowe przy sprzedawaniu swoich maszyn. Oznacza to dodatkowe korzyści dla zakładu — sprzedawanie programów będzie jedną z form spłacania minikomputerów. Inwestycji, z której korzyści są wielostronne i ogromne. Zamiast więc narzekać na maszyny, lepiej spróbować jednak dogadać się z nimi. Przy pomocy „tłumaczy” — własnych techników.

GRAŻYNA SZULAK

Czterolatnie już poznańskie trojaczki z rodzicami na niedziel-
nym spacerze. Ania — to ta w
środku.

Fot. — H. Kamza

„I po świętach”. W tak za-
tytułowanym felietonie o Wiel-
kanocy roku 1973 napisałem:
„Między godziną 5.30 a 5.45,
rano 22 kwietnia przyszły w
Poznaniu na świat trojaczki.
Agnieszka, Beata i Anna Kie-
niewicz. Waga: 1300—1450—
1500 g.”

To był początek. Rodzice
dzieci mieszkali w kuchni u
teściów, mieli dostać M-3 w
grudniu 73. Poznańska Spół-
dzielnia Mieszkaniowa przy-
dzieliła Kieniewiczom 3-poko-
jowe mieszkanie już 12 maja.
„Powogaz”, gdzie matka i
ojciec dziewczynek pracowali,
powołał komitet patronacki



Agnieszka, Anna, Beata

nad trojaczkami. Zakupili on
dla nich m. in. pralkę, wyży-
maczkę — wirówkę, lodówkę.
Także wózki — wpraw dwa
głębokie, potem jeden duży
dla całej trójki. Ówczesne Pre-
zydium Dzielnicy Rady Na-
rodowej — Poznań Jeżyce u-
fundowało łóżeczka z matera-
cami, koldrami. Huta Szkła z
Pobiedzisk nadsyłała butelki
„Bobo” do mleka. Będący
wówczas ministrem gospodar-
ki terenowej i ochrony środo-
wiska — Jerzy Kusiak prze-
stawił list z życzeniami „wycho-
wania dzielnej trójki na war-
tościowych obywateli Polski
Ludowej” oraz — 5000 zł.

Wreszcie — 28 czerwca 1973
w Sali Odrodzenia poznań-
skiego Ratusza nastąpiło uro-
czyście nadanie imion trojacz-
kom. Rodzicami chrzestnymi
byli przedstawiciele DRN — Je-
życe, „Powogazu”, lekarka,
która w szpitalu przy Polnej
dzieciom się opiekowała oraz
dziennikarz „Głosu Wielkopo-
lskiego”.

Jest kwiecień 1977. Nie-
działa. Na Osiedlu Kosmo-
nautów na Winogradach —
dzieci, dzieci... Pukam do
mieszkania w bloku ósmym.
Trzy, w takich samych sukien-
kach w grochy, ruchliwe jak
rteć, dziewczynki, Anna, chy-
ba podobna do matki, Agniesz-
ka i Beata — do ojca. Cała
trójka wpraw chodzą grupką
za mamą. Potem dwie przy-
tulają się do ojca, trzecia,
Ania, drecze z kuchni do
pokoju, z pokoju do kuchni
za matką.

Chciałbym te maleństwa —
o tyle spraw spytać. Jestem
tu z fotoreporterem, który wy-
kona im zdjęcie. Cztery lata
temu poszliśmy na Polną.
Ubrano nas w lekarskie fartu-
chy. Na leżały pod szklę,
w inkubatorach. Były sied-
miomiesięcznymi wcześniakami.
Spaly, gdy Henryk je foto-
grafował.

Teraz — jedna drugiej coś
tam podaje, wszystkie trzy za
śmiewają się z czegoś. „Woła-
łam Acia, ale gdy przyszły
pierwszy raz z przedszkola,
powiedziała — ja nie jestem

Acia, ja jestem Beata, pani
do mnie tak mówi”. „Powogaz”
stałe o dzieciach pamięta.
Na święta, na urodziny, na
Dzień Dziecka obdarowuje.
„Zdrowe są. Jagusia waży
piętnaście kilo pięćset, Beata
o sto gramów więcej, Ania
— o sto mniej.”

Ania to moja chrześniaczka.
W szpitalu o nią właśnie
obawiano się najbardziej,
była najsłabsza. Wtedy, w sali
Ratusza, gdy małą w beku
miałem na swoich rękach,
jakże się bałem czy nie za-
moczno trzymam, czy... Ania
patrzy teraz na mnie ukrad-
kiem, pokazuje mi ręką ma-
mie, mówi „Tak, tak...” Chce
odpowiedzieć, że... Ale prze-
cież co dorosły potrafił powie-
dzieć dziecku o radościach z
jego tworzenia się?

Niedzielnia wycieczka.
Przedtem jeszcze — oglądam
wnękę pod schodami. Scianę,
drzwi „Powogaz” skonstruo-
wał. W komórkę — materacy
ki z tamtych, już teraz za ma-
łych łóżeczek, ten wielki, już
niepotrzebny wózek. Sanki.
Długie. „Opiercie z tyłu spe-
cjalne im zrobilem, by nie
spadały” — mówi ojciec.

Tu na Winogradach na ta-
kie niedzielne wycieczki to
za bardzo nie ma gdzie cho-
dzić. Idziemy do parku na
stronę Naramowic. Śmieci
tam do domu teraz zwożą, ale
jest i trawa, drzewa. Małe —
ślicznie tak razem wyglądają.
Białe kostiumiki, kolorowe
kurteczki, czapki. Jeszcze oj-
ciec musi do mieszkania
wrócić, bo wołają „Tatusiu,
cukierki! Cukierki!”. Trzeba
przejść przez jezdnię. Ania
nieufnie trochę podaje mi rękę.

W poniedziałek idę do szpi-
tala przy Polnej. Pani
doktor, która w Klinice Neo-
natologii opiekowała się w
1973 dziewczynkami: „Stan
dzieci był ciężki. Miał zabur-
zenia krążenia, oddychania.
Były oczywiście wątpliwości,
czy ich dalszy rozwój będzie
prawidłowy. Zwłaszcza wcześ-
niaki, dzieci z mniejszą prze-
ciężą wagą, gdy już nie ma u
nich żadnych wad organicz-
nych — jakie będą, to ogrom-
nie zależy od właściwych
wpływów środowiskowych. Te
trojaczki rozwijają się bardzo
pięknie. Troskliwość rodziców
wymaga najwyższych słów
uznania. Dzieci są zawsze za-
dbane, czystuśkie...”

Polna to poznańskie Jeży-
ce. Tu także — „Powogaz”.
Jest 14.05. Długa hala fabrycz-
na. Frezarki, obrabiarki. Za
kantorkiem, trochę z boku —
maszyna, przy której pracuje
jako grawer Jolanta Kienie-
wicz. Nie ma już tu jej, skoń-
czyła właśnie pracę. Kilkana-
ście metrów dalej — frezarka.
Stoi właśnie przy niej
Edmund Kieniewicz, rozpo-
czął pracę o 14. Pan Edmund
w „Powogazie” pracuje od
1955 roku, pani Jolanta — od
1967. Tu, w pracy, poznali się.
Tutaj teraz nadal razem pra-
cują — po 3-letnim urlopie
macierzyńskim pani Jola wró-
ciła znowu do „Powogazu”.
Sekretarz Rady Zakładowej,
który mnie oprowadza po fa-
bryce: „My zawsze o tych
trojczkach, o tej rodzinie pa-
miętam. Naszym honorem
jest być we wszystkim w ob-
sługę naszych pracowników
porządku. Serdeczne działania
ludziom jest potrzebne”. Przy
bramie wyjściowej spotykam
się jeszcze — z panią Jolą.
„Spieszę się, o trzeciej zawsze
zabieram dzieci z przedszkola”.

Środa. Osiedle Kosmonau-
tów, przed ósmą rano.
Agnieszka, Anna i Beata śpią
na szerokim tapczanie obok
siebie. Pan Edmund: „Żona
pracuje na pierwszej zmianie,
ja odprowadzam dzieci do
przedszkola. Ale zawsze żal
mi je budzić”. Głośno potem
gra radio. I gdy małe już obu-
dzone, ubrane — idziemy do
przedszkola. Ono w sąsied-
nim bloku, z dwóch miesz-
kań.

Zostałem trochę w tyle.
Przedem mną — ojciec i trójka
jego ślicznie ubranych dzie-
czynek. Coś tam opowiadają.
Z czegoś się — dziecięco cie-
szą.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Zatatrzańskie okna na Polskę

Nawet ci nasi ziomkowie,
którzy po raz pierwszy
znaleźli się w stolicy Cze-
chosłowacji, wiedzą, że Václav-
ské náměstí jest reprezenta-
cyjnym miejscem Pragi. Z sa-
tysfakcją przyjemnie łaskoczą-
cą narodową dumę, stwierdza-
ją, idąc tym długim 750 m, a
szerokim 60 m placem Wacława,
iż tu właśnie, w samym ser-
cu śródmiejskiego centrum, bo
przy zbiegu z ul. Jindřišská,
znajduje się Ośrodek Informa-
cji i Kultury Polskiej. Praw-
da, że obecnie wejście do jego
pomieszczeń przesłania opłoto-
wanie terenu budowy drugiej
linii metra, ale nie ma chyba
w Pradze dorosłego mieszkań-
ca, który by nie potrafił wska-
zać drogi do naszego Ośrodka.
Znają go zresztą nie tylko doro-
śli, bo znaczną część bywalców
tego „czeskiego okna na Pol-
skę” stanowi młodzież oraz
dzieci.

Po co przychodzą? Stale —
ci, którzy są uczestnikami
trzystopniowego kursu nasze-
go języka. Chętnych nie brak.
Na przykład obecnie uczy się
go tutaj 150 osób, a ogłosze-
nie zapisów na przyspieszony,
pięciomiesięczny kurs wzbu-
dziło duże zainteresowanie.
Chociaż Czechowi i Polakowi
porozumieć się łatwo, to jed-
nak rozszerzające się stosunki
handlowe i kooperacyjne oraz
coraz ściślej powiązania w
każdej dziedzinie wymagają
większej — niż to dać może
językowe pokrewieństwo —
precyzji w wypowiedziach.

Jako przykład może służyć
choćby taki fakt. Ze znajomym
od ponad dwudziestu lat pras-
mym dziennikarzem, Vladimírem
Gregorem (popularnym ongiś
na Międzynarodowych Targach
Poznańskich szefem prasowym
pawilonu CSRS) zawsze roz-
mawialiśmy „każdy po swoje-
mu”. Gdy teraz, podczas po-
bytu w Pradze Vladimír zapo-
znał mnie ze swoim młodszym
kolegą, Milanem Regulą —
dziennikarzem z czesochłow-
skiej agencji „Rapid”, który bo-
daj że dopiero raz pracował
na MTP, ten posługiwał się w
rozmowie poprawną polszczy-
ną. Podstawowym bowiem —
jak oświadczył — warunkiem
nałężytej i w pełni wydajnej
pracy handlowca, szczególnie,
jeśli jest on zatrudniony w
prasowej służbie w innym kra-
ju, musi być co najmniej do-
stateczna znajomość tamte-
jzego języka.

Wróćmy do spraw polskie-
go ośrodka w Pradze. Jego po-
пулярność wynika choćby stąd,
że w ciągu ćwierćwiecza dzia-
łalności wyrobił on sobie taką
pozytywę w życiu kulturalnym
Pragi, że obecnie należy po-
 prostu do dobrego tonu przy-
chodzenie tu na imprezy —
wystawy, koncerty, seanse pol-
skich filmów. Wielką frekwen-
cją cieszą się też projekcje na-
szych filmów dla dzieci.

W prowadzonym przez ośro-
dek sklepie nie słabnie zain-

teresowanie wyrobami polskiej
sztuki ludowej, sprzedaje się
dużo prasy, książek, a także
płyt. Podczas kiermaszu na-
szych „gramofonowych desek”,
przed ośrodkiem od rana for-
mowały się kolejki osób, chę-
tnych ich nabycia. Jest to tym
bardziej warte podkreślenia, że
Czesi słyną z kultury muzycz-
nej i mają odpowiednio do tego
poziomu wymagania, a po-
nadto CSRS jest prawdziwą,
w skali europejskiej, potęgą
płytową. Nasze zatem nagrania,
zarówno pod względem zawar-
tości treściowej, jak też tech-
nicznych wymogów, nie nale-
żą chyba — wbrew temu, co
się zwykło mówić — do naj-
gorszych.

Inna ciekawostka, świadczą-
ca, że wchodzimy na rynek
południowych sąsiadów w cał-
kowicie jeszcze do niedawna
nie przewidywanych dziedzi-
nach: przy ośrodku w Pradze
działa „Fiat-Club 125p”, czyli

Korespondencja własna z Czechosłowacji

klub posiadaczy „Polskiego
Fiata”, liczący prawie trzystu
członków, spotykających się
na regularnie organizowanych
zebraniach. Ich tematem są
sprawy techniczne, związane z
eksploatacją samochodu, wy-
glądane bywają odczyty z
dziedziny motoryzacji; klub
stara się też pomagać w u-
żytkowaniu części zamiennych i
spełnia jednocześnie wobec spo-
łeczeństwa CSRS funkcję pro-
pagatorską na rzecz „Polskie-
go Fiata”.

Ośrodek Informacji i Kultu-
ry Polskiej w Pradze nie
jest jedynym, który działa na
terenie Czechosłowacji. Podo-
bny, od również już ponad 20
lat, istnieje w stolicy Słowa-
cji — Bratysławie; także zlo-
kalizowany w samym centrum
miasta, zajmuje jednak znacz-
nie mniejszą powierzchnię,
stad ciasnota dokucza tu za-
równo licznie odwiedzającym
ośrodek Słowakom, jak też je-
go personelowi. Mimo tych
warunków lokalowych, codzien-
nie — jak się oblicza — przez
pomieszczenia ośrodka przewi-
ja się około tysiąca osób, bo i
tutaj zainteresowanie sprawa-
mi polskimi jest bardzo duże,
a działalność ośrodka — wielo-
kierunkowa.

Podczas mojego pobytu w
Bratysławie prezentowano np.
ciekawą i tłumnie oglądaną
przez mieszkańców miasta wy-
stawę mebli w polskim stylu
ludowym i ich przydatności
dla współczesnego wnętrza
mieszkalnego. Wycinanki z pa-
pierni, wykonywane na miej-
sku przez ubraną w strój re-
gionalny z Kielecczyny arty-

stkę wiejską Stanisławę Waldo-
nową, znajdowały od ręki na-
bywców, podobnie zresztą jak
również inne wyroby ludowe,
a także książki, reprodukcje
naszego malarstwa, płyty, cza-
sopisma.

W czytelni, wydzielonej tyl-
ko przepierzeniem z sali wy-
stawowej, wszystkie fotele
zajęte, w malej salce projek-
cyjnej nie starcza miejsc dla
chętnych oglądania polskich
filmów, na kursy naszego ję-
zyka uszczęszcza 200 osób. Pod-
czas rozmowy z uczestni-
kami (same panie) jednej z
grup kursu, zapytałem o po-
wód uczucia się polskiego. Oto
odpowiedzi: wybieram się na
urlop nad wasze morze; chcę
swobodnie czytać prasę i po-
znać w oryginale waszą litera-
turę; poznałam chłopca z San-
domierza; polski jest mi po-
trzebny w pracy... Niektóre z
tych odpowiedzi się powtarza-
ły. Usłyszałem też, że wszyst-
ko, co urządziła ośrodek w Bra-
tysławie jest dobre. Ta reno-
mą przyciąga na imprezy, które
z kolei powodują zainteresowa-
nie sprawami Polski, a więc
również językiem.

Dużą wagę w bratysławskim
ośrodku przykładają się do tzw.
działalności promocyjnej, ma-
jącej na celu zapoznanie po-
tencjalnych kontrahentów han-
dlowych z możliwościami eks-
portowymi naszej gospodarki.
W ubiegłym, na przykład, ro-
ku zorganizowano 7 wystaw
gospodarczych, 9 specjalistycz-
nych sympozjów, 4 konferen-
cje prasowe; podczas „Dni pol-
skiej chemii” ogłoszono dla
słowackich przemysłowców i
handlowców 26 referatów, roz-
propagowano m. in. osiągnię-
cia wrocławskiej „Mera-
Elwro” (aparatura pomiarowa),
czy przemysłu maszynowego
„Promex”.

Podobnie, jak ośrodek w
Pradze, również bratysławski
nie ogranicza się do działania
wyłącznie w swych lokalach.
Wystawy, koncerty itp. impre-
zy prezentowane są mieszkań-
com także innych miast, toteż
dzięki temu o polskich sprawa-
ch jest głośno w całej Cze-
chosłowacji.

Trudno przecenić znaczenie
i rolę, jaką ośrodki te pełnią
w zakresie upowszechniania
wiedzy o Polsce, w zachęca-
niu do turystyki po naszym
kraju, w rozwoju gospodar-
czych stosunków i prywatnych
kontaktów. Zdobywają nam
przyjaciół za granicą i to
wśród tysięcy ludzi, którzy —
gdyby nie Ośrodek Informacji
i Kultury Polskiej — wiedzie-
liby o naszych sprawach tyle
tylko, ile można przeczytać w
encyklopedii, lub ile jest w
stanie podać prasa.

Tę samą funkcję — warto o
tym wiedzieć — spełnia wobec
społeczeństwa polskiego Cze-
chosłowacki Ośrodek Kultury
i Informacji w Warszawie.

ZDZISŁAW KANDZIORA

„Nowe Drogi” — mie-
sięcznik teoretyczny i
polityczny KC PZPR —
zamieścił w numerze
kwietniowym omówie-
nie najnowszego filmu
Andrzeja Wajdy. Tekst
ten, ze skrótami wyni-
kającymi z jego objęto-
ści, drukujemy poniżej.

Najnowszy film Andrzeja
Wajdy „Człowiek z mar-
muru” nie pozostawia
widza obojętnym, zmusza do
refleksji i prowokuje do dys-
kusji. Jest to utwór niezwy-
kle zagęszczony zarówno w
warstwie samej problematyki,
jak i w warstwie artystycz-
nych środków wyrazu.

Człowiek z marmuru to prze-
de wszystkim próba zaprezen-
towania w filmie polskim bo-
hatera robotnika, w zamierze-
niu reżyserskim — bohatera
pozytywnego. Podkreśliłmy też:
ukazanego na stosunkowo sze-
rokim tle postaci reprezentu-
jących różne środowiska spo-
łeczne, w tym i środowisko ar-
tystyczne. Film Wajdy to rów-

niez próba ujęcia w dramatycz-
nym zderzeniu z sobą prze-
życi i współczesności, de-
maskowania uproszczonych mi-
tów oraz poszukiwania prawdy
o człowieku, o jego rodow-
dziej klasowym, wyborze
postawy wobec życia, mecha-
nizmach awansu społecznego,
władzy politycznej, o patrioty-
zmie, wysiłku ludzkim i o
wielu innych sprawach. Jed-
nym z kluczowych wątków
„Człowieka z marmuru” jest
bez wątpienia problem spo-
łecznego powołania samego fil-
mu, odpowiedzialności arty-
sty za ukazanie prawdy o własnej
epoce, odwagi mówienia o rze-
czach trudnych...)

Ta obfitość wątków idea-
lo-moralnych zawartych w
filmie rodzi oczywiście skąd-
inąd pytania o jego spójność,
klarowność koncepcji, propor-
cje poszczególnych sytuacji i
scen, czytelności ich sensu, pre-
czyż argumentacji myślowo-
artystycznej. Jest to sprawa
zasadnicza dla wymowy filmu
jako całości. Jest to bardzo
ważne, podkreśliłmy, że wglę-
du na pojęcie Wajdy w pol-
skim życiu artystycznym oraz
ze względu na format realizo-
wanych przez niego dzieł...)

Rzecz znamienna, że siła,
napięcie emocjonalne i suges-
tywność „Człowieka z marmu-
ru” zdają się wynikać z wła-
ściwości, które można równo-
cześnie uznać za źródło jego
określonych pięknie i niedos-
tatków. Świadczyłyby to o
trudnościach w znalezieniu
dla filmu formuły dramatur-
gicznej w pełni przylegającej
do zamiarów reżysera oraz do
tematu. Gdyby poszukiwać
wspólnego mianownika łączą-
cego rozmaite wątki „Człowie-
ka z marmuru”, utwór ten mo-
żna by odczytać jako ideową
i artystyczną „próbę wartości”
(czy może wyraźniej — spraw-
dzenie ich siły, skuteczności),
utwierdzenie w świadomości i
charakterach ludzi tych war-
tości, które głęboko wrosły w
fundament socjalistycznej Pol-
ski, które nierozdzielnie sko-
jarzyły się właśnie z ustro-
jem socjalistycznym, z klasą
robotniczą reprezentowaną w
filmie przez Birkutę i towa-
rzystę oraz inteligencją pocho-
dzenia ludowego, zobrazowa-
ną m. in. w postaci Agnieszki.
Należy podkreślić, że wup-
ylenie uosabianych przez głów-
ne postaci filmu wartości po-
zytywnych — szacunku dla
prawdy, uczciwości, ambicji,

Prawdy i przejawskrawienia

O „Człowieku z marmuru”

skromności, odwagi, uporu, pa-
triotyzmu, odpowiedzialności za
siebie i innych, wrażliwości,
ofiarności — należy do moc-
niejszych stron filmu (...)

Jest jednakże swoistym pa-
radoksem filmu Wajdy, że lek-
ko przed schematyzmem, ilust-
racyjnością, stereotypami, fasa-
dowością posuwa on często aż
do skrajności, co w niektórych
scenach rodzi takie efekty, jak
szkicowość obrazu, nadmiar
wieloznaczności, niedopowie-
dzenia, chwiejność koncepcji
a w sferze ideowej — nie-
konsekwencje. Przykładem
może być właśnie ta sama,
niewątpliwie obecna w filmie
Wajdy, afirmacja wartości po-
zytywnych. Otóż reżyser o-
czywiście starał się najbardziej
uzasadnić zarówno z arty-
stycznego, jak i ideowego pun-
ktu widzenia, by afirmacja ta
miała charakter pogłębiony,

dialektyczny, dramatycznie
nośny. Aby bohaterowie „Czło-
wieka z marmuru” dawali, jak
to się czasem mówi, świadec-
two wyznawanym przez siebie
ideom i wartościom poprzez
doświadczenie przeciwności i
walkę z trudnościami, czasem
kłeski, zmierzanie się z poku-
są życia ułatwionego. Aby pre-
zentowali się widzowi jako lu-
dzie żywi, którzy pobierają su-
rowe lekcje „na uniwersyte-
tach życia” (...)

Otóż jedna rzecz w filmie
Wajdy nie budzi wątpliwości.
Jest nią surowy i jednoznacz-
ny etycznie osąd takich po-
staw, jak oportunizm, karier-
wiczostwo, wygodnictwo, lizu-
sctwo, a więc postaw, które-
rych następstwem jest zagubie-
nie czy zachwianie orientacji
ideowej, filisterski styl życia,
swego rodzaju żerowanie na
rzetelności i wysiłku ludzi po-

kroju Birkutę oraz jego naj-
bliższych towarzyszy-robotni-
ków. Postacią tego rodzaju
jest w odczuciu widza głównie
reżyser Burski, aczkolwiek nie
jest to w „Człowieku z mar-
muru” jedyna postać uosabia-
jąca cechy negatywne. Nasu-
wa się w tym miejscu wąt-
pliwość, czy Wajda postąpił słusz-
nie przedstawiając postacie ne-
gatywne, jakby w pełni swo-
jego życiowego sukcesu, w au-
rze powodzenia, dobrobytu i
nawet popularności. Rozwiąza-
nie takie — zrozumiałe i po-
części umotywowane względa-
mi dramaturgicznymi — może
jednak rodzić nieporozumie-
nia natury interpretacyjnej.
Tym bardziej, że przedstawio-
ny w filmie los głównego bo-
hatera pozytywnego, Birkutę,
jest w swojej wymowie losem
tragicznym. To kontrastowe

TEATR

Kłopotliwa nieco komedia

W Teatrze Polskim — rzadko grana obecnie, młodzieżowa komedia wielkiego Szekspira, „Poskromienie złoŹnicy”. Premierowa widowia przy jej ja niezwykle serdecznie. Przez półtora roku w repertuarze tej sceny utrzymywał się wyjątkowo polski dramat klasyczny i współczesny. Widzowie wyraźnie stęsknili się więc już za jakąś komedią. To przedstawienie, sądząc po oklaskach jakimi żegnano na premierze schodzących ze sceny aktorów, może liczyć chyba na dobre przyjęcie u publiczności. Krytycy jednakże będą zapewne bardziej ostrożni w wyrażaniu swych sądów i opinii. Gdyby „Poskromienie złoŹnicy” traktować jako zwyczajną, typowo relaksową komedię, trudno byłoby kierować pod adresem teatru jakiejkolwiek pretensje.

Szekspirowskie komedie są piękne i mądre, ale też i dla teatru niesłychanie niebezpieczne. Trzeba doprawdy znakomitego aktorstwa, aby nadać im własny styl i charakter, przekazać cały ich urok, nie zagubić wszystkich niuansów. Nic tutaj nie pomoże ani reżyser ani scenograf jeśli nie staje po prostu bezdyskusyjnie do bregu aktorstwa.

W przedstawieniu Romana Kordzińskiego są dwie naprawdę dobre, godne Szekspira, ro-

le. Petrukio-Aleksandra Błaszyka i Grumio-Józefa Jachowicza oraz kilka sprawnie aktorsko zarysowanych postaci. Bianka — Anny Musiałówny, Tranio — Piotra Binde- ra, Lucentio — Jacka Dziewiczy- ora pokorna już Kasia Marzeny Trybały. Czy to wystarcza? Na zwyczajną komedię byłoby to chyba aż nadto wiele. Jak na Szekspira okazać się może jednak zbyt mało.

Jak grać dziś tę komedię? O czym w ogóle jest ta sztuka? Gdyby treść jej i fabułę potraktować bardzo dosłownie, rzecz całą wydać mogłaby się wręcz niesmaczna. Chciwcy i łasy na pieniądze, kawaler, decydujący się wziąć za żonę dziewczynę cieszącą się powszechnie opinią złoŹnicy wierząc w skuteczność swych sposobów i metod obłaskawiania opornych. Nie są one wcale wyszukane. Bat i głodówka, uczenie pokory terrorem. Taka interpretacja utworu byłaby dziś oczywiście zupełnie nie do przyjęcia. Nie byłaby ona przy tym zgodna z zamysłem samego autora. Szekspir napisał bowiem swą komedię w innej zupełnie, niż ta w której się ją obecnie gra, konwencji. Rzecz u Szekspira nie rozgrywa się bowiem w świecie zdarzeń realnych, lecz w teatrze, na zainscenizowanym dla dworskiej publiczności amatorskim przedstawieniu. Autor prze-



Aleksander Błaszyk-Petrukio oraz Marzena Trybała-Katarzyna w jednej ze scen poznańskiego przedstawienia „Poskromienie złoŹnicy”.

Fot. — G. Wyszomirska

kladu, Jerzy S. Sito zrezygnował i słusznie z zabawy w teatralną konwencję. Uwspółcześnił język i stylistykę sztuki, przesunął w niej niektóre akcenty. Pozostał nadal jednak otwarty problem w jaki sposób grać tę komedię.

Sądzę, że to odczytanie utworu jakie zaproponował nam reżyser spektaklu, Roman Kordziński, komediowe, ale nie dosłowne, nie wulgarnie, mogłoby mu zagwarantować sukces gdyby wszyscy jego aktorzy, tak jak

Aleksander Błaszyk czy Józef Jachowicz potrafili również coś od siebie zaproponować. Stworzyć z kilku linijek tekstu i paru wskazówek reżysera i rolę i postać.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Poskromienie złoŹnicy” Williama Shakespeare'a w przekładzie Jerzego S. Sito i reżyserii Romana Kordzińskiego. Scenografia: Władysław Wigura. Muzyka: Andrzej Wiceniak. Premiera 16 kwietnia 1977.

Szacunkiem zawsze napa- wa mnie wierność wy- dawstwa dla „swoje- go” autora. Taką konsekwentną wierność wykazuje Wydawnictwo Poznańskie wobec Michała ChoroŹańskiego, po którego nieodżałowanej śmierci ze spuścizny pisarskiej u- kazuje się już oto trzecia pozycja, tom opowiadań pt. „Po- lowanie na Freuda” w bardzo ładnym opracowaniu graficz- nym Rafała Jasionowicza. Jest to cykl opowiadań, podzielo- nych na dwie grupy, z któ- rych druga nosi podtytuł „Op- owiadania dwuznaczne”. Ale na pewien sposób dwuznacz- ne są wszystkie, jak zawsze w świetnej prozie ChoroŹańskie go, która od nowa zaczyna zy- skiwać coraz liczniejszych czy- telników. Jest to specyficzne bowiem patrzeć na życie au- tora, który wiele zaznał, wie- le wycierpił, a zawsze umiał wnikliwie patrzeć na świat o- taczający i misternie zdziatł z niego wszelkie sztuczne o- toczki, haftowane przesłony. ChoroŹański nie udiabolił- niat, ale i nie lukrował swych bohaterów, po prostu pokazy- wał ich ująwnionych bez reszty, wyzbytych wszelkich pozorów. Ta cecha jego pi- sarstwa niektórych niepokoiła, a tymczasem była to konsekwen- cja pisarska od „Białych bra- ci” i „Zazdrości i medycyny” jeszcze poczynając, po ostat- nie tom. Autor poszerzał swo- ją znajomość życia, wprowad- dzał nowe wątki, wzbogacał

treść filozoficzną pisarskiego przekazu, ale trwał wiernie przy raz obranej konwencji pi- sarskiej. W tym kryty się je- go i słabość i siła. Mijający czas coraz bardziej jednak przeważa szale w kierunku siły. Proza ta zachowuje ży- wotność, zjednując sobie wciąż nowych czytelników.

A teraz pozycja zupełnie innego typu, dla starszego po-

Z książką na ty

Edytorski dorobek

kolenia mająca charakter wrzuszający. To starannie wy- dany tom gawęd nieodżałowa- nego Stanisława Struga- ka — „Wuja Ceśku opowia- da”, zawierający wybór (do- konany i słowem wstępem opatrzone przez Kazimierza Młynarza) gawęd i monologów znawcy folkloru i gwary wiel- kopolskiej, długoletniego pra- cownika Polskiego Radia. Do- datkowym wspomnieniem typu dokumentarnego tom uzu- pełnia tekst Stanisława Ku- biaka, przez długie lata współ- pracującego ze Strugarkiem na poznańskiej antenie. Tak ważny w gawędach Struga- rka element, jak sprawy gwa- rowe, sprawdziła, opracowu- jąc zarazem słowniczek i opa- trując go postawami Moniki Gruchmanowa. Warty był trud tak wielu osób. Struga-

rek jak rzadko kto zroŹnięty był z Poznaniem, powszechnie znany i lubiany, tak z kabare- tu literackiego „Kukułka”, jak nade wszystko z radia i swych monologów estrado- wych. Miał doskonały słuch i pamięć, podchwytował mo- mentalnie zastyszane słów- nictwo, czy to bezpośrednio związane z gwarą pewnych re-

gionów. Wielkopolski, czy miejski.

Nowy tom opowiadań Ja- nusza Koniusza „Bieg spad Maratona do Aten” jest do- wodem dojrzałości pisar- skiego, odcisną od struktury i stylistyki stosowanej jeszcze w tomie „Wakacje z Julią”, przejścia do prozy bardziej wyważonej, jednorodnej i wy- zbytej już jakichkolwiek mi- noderii. Stąd może pełniejsza, głębsza wymowa jego tek- stów, silniejsze odczucia, jak- kie wzbudzać w czytelniku. Bo Koniusz umie targnąć swym odbiorcą, podrzucić mu jak kukutkę jajo jakiś dręczą- cy problem, skryty za wier- szami swej opowieści, każą zwyczajnie myśleć. Co jeszcze jest zmiennym, nasilającym się tonem w prozie Koniusza, to jego coraz silniejsze powi-

zania z przyrodą, jakby wy- raz rozumienia, iż kontakt z nią staje się konieczny dla zagonionego współczesną ner- wową cywilizacją człowieka. W sumie cenna, godna zale- cenia lektura.

Zainteresowanie moje wzbu- dził pewną swą odmiennością nowy tomik satyryczny Wio- dzimierza Ścisłowskiego — „Mały karierowicz”. Autor, obdarzony wyjątkową vis co- mica, bawi i tutaj jak zawsze, ale poza samą chęcią wywo- łania uśmiechu, mocniejszy staje się ton zatajonej gory- czy, autentyczna pasja mora- lizatorska satyryka. Większość tekstów jest dobra, niekiedy wręcz doskonała, choć może słuszny okazałby się jeszcze niewielki zabieg oczyszczają- cy poprzez usunięcie pew- nych, znamienne, najczęściej właśnie najkrótszych tekstów. I oto sens zaakcentowanej wyżej odmienności. Ścisłow- ski w tym tomiku objawia mi- się jako przyszły prozaik, au- tor powieści nader silnie tkwi- cych we współczesności, po- wieści satyrycznej, pisanej na dużym oddechu. Wszakże le- elementy, jakie spotykamy w nowym tomiku, doskonale mogłyby służyć jako mate- riał, jasne, częściowy, do szer- szego planu pisarskiego. W każdym razie widzę Ścisłow- skiego jako prozaika, który swą wną satyryczną utrwali w pełniejszej, szerszym wy- mierze powieściowym.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

„Melodia” dla każdego

Jeszcze przed dojściem do „pełnoletności” — w ubiegłym roku ukończyła dopiero dwadzieścia lat — radziecka firma „Melodia” zdo- lała nie tylko ugruntować swój absolutny monopol na wszystkie nagrania płytowe, produkcję płyt i kaset magne- tofonowych w ZSRR, ale i zyskała wysoki autorytet na rynku międzynarodowym, eks- portując swoje wyroby do 72 krajów.

Dziś o prawo wydawania płyt z jej nagraniami ubiega- ją się najlepsze i najstarsze firmy zagraniczne, takie jak „Columbia” w USA, „Polidor” i „Ariola” w RFN, „Pate Mar- con” we Francji, „Decca” w Anglii, „Victor” w Japonii. Wiele nagrań „Melodii” zdo- było nagrody w kraju i za granicą.

Aktywność firmy, ciągle do- skonalej techniki nagrań i produkcji płyt, i oczywiście, do- bry gust artystyczny — zo- stały wyróżnione przez orga- nizatorów Międzynarodowego Festiwalu Nagrań Płytowych i Wydawnictw Muzycznych, odbywającego się co roku we Francji, w Cannes, gdzie głów- na nagrodę przyznano równo- cześnie siedmiu radzieckim wykonawcom i zespołom, na- gramy na płytach „Melodii”.

Codziennie największa fa- bryka firmy — Aprielewska — wytwarza 340 tysięcy płyt. A całoroczny nakład płyt „Me- lodii” wynosi obecnie 190 mi- lionów egzemplarzy — wię- cej, niż w jakimkolwiek in- nym kraju. Płyty radzieckie są przy tym w dalszym ciągu najtańsze na świecie. I jesz- cze jedna cecha szczególna: podczas gdy w większości państw zachodnich płyty z nagraniami utworów muzyki klasycznej kosztują więcej niż z muzyką jazzową lub estrado- wą, w Związku Radzieckim jest na odwrót.

„Melodia” wydaje płyty bardzo różne. Opery, spektak- le dramatyczne, symfonie, muzyka kameralna, balety, koncerty słynnych muzyków i wokalistów, recytacje utwo- rów literackich, nagrania dla dzieci, pieśni ludowe, chóry, wykłady i dyskusje, pomoce naukowe, utwory estradowe, muzyka taneczna i wiele in- nych. W ogólnym katalogu firmy jest około 15 000 płyt długogrających.

Gdy rok temu rozmawiałem z kierownikiem oddziału re- klamy i informacji w „Melo- dii” Mikołajem Jermakowem powiedział mi:

— W wielu krajach Francji, Belgii, Japonii, na przykład — corocznie przyznawane są nagrody, wyróżniane są naj- lepsze nagrania roku. Nagra- nia radzieckie niejednokrotnie otrzymywały te nagrody za po- średnictwem innych firm, które te nagrania kupiły od nas. Obecnie, wydaje mi się, niepotrzebne jest nam już po- średnictwo, gdyż jakość płyt radzieckich, poziom nagrania, nie tylko dorównują naj- lepszym wzorom międzynarod-

dowym, ale niekiedy przewyż- szają je.

Przypomniały mi się te sło- wa po kilku miesiącach, gdy dowiedziałem się, że komplet płyt z operą Modesta Musorg- skiego „Chowańszczyzna”, fir- my „Melodia”, otrzymał Grand Prix Francuskiej Akademii Nagrań Płytowych, że krytycy muzyczni w Belgii przyznali swoje nagrody płytom radziec- kim z nagraniami symfonii Sergiusza Prokofiewa i kon- certów Dymitra Szostakowi- cza.

W Japonii na festiwalu sztuki pierwsze miejsce zdo- były nagrania opery „Katarzy- na Izmałowa” Szostakowicza i jego kwartetów. Nagrody na Międzynarodowym Festiwalu Nagrań Płytowych w Cannes otrzymały także płyty „Melo- dii” z nagraniami Ludmiły Zykinej, Dymitra Gnatiuka, Marii Pachomienko, Muslima Magomajewa, kwartetu „Akkord”, zespołu Armii Ra- dzieckiej, zespołu „Družba”. A firma „Ariola-Eurodisc” przy- słała dyrektorowi generalne- mu „Melodii” Złotą Płytę, którą nagrodziła firmę ra- dziecką za dwieście tysięcy sprzedanych w RFN płyt „Naj- lepsze rosyjskie pieśni ludo- we”.

Kilka lat temu „Melodia” ustępowała firmom zachodnim pod względem jakości techni- cznej płyt. Obecnie sytuacja się zmieniła.

Nowe, opracowane w ZSRR tworzywo na płyty — wimilit — wyróżnia się wysoką jako- cią dźwięku, giętkością.

Polepszenie jakości przycz- niło się do rozwoju między- narodowych kontaktów firmy. Dawniej ograniczały się one do sprzedaży partnerom za- granicznym taśm magnetycz- nych z nagraniami, obecnie za- wierane są kontrakty na wy- mianę licencji, dostawy goto- wych płyt, sprzętu dla stu- diów nagrań i fabryk płyt.

Zachodni impresariowie zg- adzają się chętnie na nagrania w studiach firmy „Melodia” popularnych artystów przyjeź- dzających na koncerty do Związku Radzieckiego, przy- czym całą stronę techniczną — aparaturę, reżyserię dźwię- kową i technikę dźwięku — zapewnia firma radziecka, któ- ra w dodatku często wybiera do akompaniamentu muzycz- nego swoich muzyków i wo- kalistów.

Szeroka wymiana licencji pozwoliła miłośnikom muzyki usłyszeć z płyt „Melodii” wie- lu zachodnich piosenkarzy — firma wydała płyty Duka Ellingtona, Louisa Armstrong- ga, Mike'a Davisa, Elli Fittze- ra, Franka Sinatry, Jamesa Lasta, Paula Mauriac, Char- lesa Aznavoura, Adamo, Mi- reille Mathieu, Rafaela i in- nych. Zagraniczne firmy „Co- lumbia”, „Decca”, „EMI” o- trzymały matryce z nagrania- mi rosyjskich pieśni ludowych i czołowych radzieckich pio- senkarzy estradowych i ope- rowych.

ALEKSANDER MARIAMOW

zestawienie sukcesu życiowego Burskiego oraz niepowodzenia Birkuta może sugerować fał- szywe uogólnienia i wnioski. Nie wyklucza całkowicie tego rodzaju sugestii etyczna soli- darność z Birkutem czy stan- nowcze odcienie się od posta- wy Burskiego i temu podob- nych. Byłoby bowiem źle, gdy- by z „Człowieka z marmuru” można było wysuwać fałszy- we w swej istocie przesłanie, że to wartości, które uosabia Birkut, wykluczają osiągnięcie sukcesu życiowego, a cechy ucieleśnione w posta- ci Burskiego do niego prowa- dzą. Szkoda, że w filmie tak- ślabo została wyeksponowa- na postać robotnika - komunisty, budowniczego Nowej Huty i huty Katowice — inż. Wit- ka. (...)

„Człowiek z marmuru” sta- wia widza przed problemami nie tylko natury moralnej, ale podejmuje również doniosłe sprawy dotyczące utrwalonego w świadomości społecznej obra- zu przeszłości, przemian spo- łecznych i sił napędowych kształtujących rzeczywistość socjalistycznej Polski. Wajda w swoim filmie niewątpliwie uwie- rzytelnia prawdy ze wszech- miar słuszne, dotyczące prze-

obrażeń wiążących się z uprze- śłowieniem kraju (np. w su- gestywnych zestawieniach ob- razu z okresu budowy Nowej Huty i huty Katowice), auten- tycznego wzrostu poziomu ży- cia, czołowej roli klasy robot- niczej, w tych przeobrażeniach oraz społecznego prymatu uosa- bianych przez nią wartości i po- staw wobec życia. Z drugiej strony film „Człowiek z mar- muru” dokonuje również prze- wartościwoń w odniesieniu do problematyki lat pięćdziesią- tych, niekiedy zresztą w uję- ciach jakby świadomie przery- sowanych, obliczonych na spro- wokowanie silnej reakcji emo- cjonalnej widza (...)

Ale czy Wajda oddaje — co jest moralną powinnością ka- żdego artysty — rzeczywistość sprawiedliwą przedstawionej epoki, czy prawidłowo ocenia trud i zmagania ludzi, którzy tworzyli podstawy także i na- szego dzisiejszego bytu?

Odpowiedź na to pytanie nie może być niestety całkowicie twierdząca. Twórca filmu nie- kiedy wydaje się być zafascy- nowany gestem obrazoburczym, pokusą sprofanowania nazbyt schematycznego oraz wyidealiz- zowanego obrazu wczesnych lat pięćdziesiątych aż do ostatecz-

nych granic — do granic zwyk- łego rozsądku, realizmu, praw- dy artystycznej i historycznej.

Warto wspomnieć, że scena- riusz napisany przez Scibora- Ryńskiego niedługo po wyda- rzeniach 1956 r. w swym pierw- szym zamyśle był próbą roz- rachunku z błędami i wypacze- niami zaistniałymi w okresie lat pięćdziesiątych. Pewne u- ogólnienia zawarte w pierwszej wersji scenariusza, być może w sposób nie zamierzony wy- eksponowane przez reżysera, zaciążyły jednak na treści i wymowie filmu. Zdeformowana została w wielu fragmentach prawda o tamtych latach, o lu- dziach, którzy w trudzie i zno- ju, z głęboką wewnętrzną potrzebą budowali i przekształ- cali swój kraj. Zapewne wielu z tych, którzy z poświęceniem — nie bójmy się użyć ironicz- nie potraktowanego w filmie określenia — „budowali nasze szczęście” dla siebie i dla po- kolenia reprezentowanego w filmie przez Agnieszkę i syna Birkuta, odczuje wiele frag- mentów jako zachwianie mia- ry sprawiedliwości oceny. (...)

Wajda przedstawiając obraz kariery Birkuta — przodowni- ka pracy niewątpliwie ułatwił sobie zadanie. Uległ pokusie

wyeksponowania przede wszy- stkim zewnętrznych akcesoriów tamtego czasu, określonego szta- fażu tamtej epoki, a nie dotarł do głębszych treści i sensu ide- owego ukazujących zjawisk społecznych. Dlatego też pro- blematyka współzawodnictwa pracy, będąca jednym z głów- nych elementów konstrukcyj- nych filmu, została sprowadzo- na do wymiaru działań mani- pulacyjnych i pozbawiona cech autentycznych (...). Sfera ląd- wych i formalnych efektów zdominowała tu sferę znaczeń, a akcenty paradygmatyczne znie- kształcały obraz i prawdę hi- storyczną. Nie trzeba chyba uzasadniać, że współzawodnic- two pracy, mimo występują- cych w nim wynaturzeń, było w swojej istocie ruchem auten- tycznie społecznym, wyrasta- jącym z naturalnych ludzkich potrzeb i dążeń. Być może, że nad takim ujęciem tego wątku zaciążyła stosowana w filmie specyficzna Wajdowska for- muła artystyczna. Reżyser ope- ruje językiem paradoksen- talnym, a jednocześnie peł- nym swoistej nadekspresji, świadomie dąży do pew- nej skrótości narracji, chę- tnie podnosi rekwizyt, gest do rangi symbolu. Ceną tych za-

biegów okazuje się pewna jed- nostronność wizji artystycznych — „Człowiek z marmuru”, za- miast ukazywać żywe drama- tyczne zdarzenie racji, przema- tyczne w sposób nadmiernie emo- cjonalny, ze szkodą dla zło- żoności i głębi prezentowanej problematyki.

Obrachunek z wyidealizowa- nym obrazem filmowym okre- su planu sześciolatniego nie ustrzegł filmu Wajdy — co rów- nież brzmi paradoksalnie — od- swoistego wyidealizowania, a czasem nawet odrealnienia po- staci Birkuta oraz od posługi- wania się schematem czarno- białym w ukazywaniu jego spo- ru z ówczesnymi władzami, ty- le że schematem odwróconym. Takie jednopłaszczyznowe uję- cie konfliktu doprowadziło do zniekształcenia obrazu sił spo- łecznych tworzących ówczesny i przyszły kształt kraju. Jest przecież oczywiste, że uprzed- stawienie Polski na skalę sym- bolizowaną przez Nową Hutę, huty Katowice, wielkie stocz- nie na Wybrzeżu itp. nie spo- sób było dokonać wyłącznie rękami ludzi bijących rekor- dy (...)

Dalekie jest także od obiek- tywizmu zaprezentowane w

„Człowieku z marmuru” uję- cie problemu walki klasowej i politycznej. Wbrew sugestiom narzucanym niekiedy przez film — nie była ona urojonym wytworem fantazji aparatu bez pieczęstwa, ale faktem real- nym, wyrastającym z określo- nej sytuacji kraju, uwarunko- wanej również działaniem ów- cześniejszych sił zimmowoje- nych. Odnosi się wrażenie, że tworzy- wo filmowe, tworzywo historii i współczesności składające się na ostateczny kształt „Czło- wieka z marmuru” niekiedy wy- mykało się spod kontroli reży- sera ze szkodą dla obiektywiz- mu, wszechstronności i pełni artystycznej-ideowej jego dzie- la. Nie trzeba zapominać jed- nak, że film Wajdy — mimo wskazanych tu słabości — sta- ra się penetrować obszary spraw i doświadczeń ważnych, a niełatwych do wszechstron- nej i pogłębionej interpretacji. Wajda podjął więc określone ryzyko. Można żałować, że „Człowiek z marmuru” nie ma- waloru syntezy, trzeba go jed- nak docenić jako próbę rozpo- znania istotnych, jakże zło- żonych problemów ideowo-mo- ralnych czasu przeszłego i współczesności.

STANISŁAW STEFAŃSKI



Klient nie zauważył

Wdpowiedzi na list umieszczony w „Głosie Wielkopolskim” z 4 marca 1977 r. w rubryce „Opinie — Polemiki — Odpowiedzi”, Dział Remontów i Gospodarki Maszynami Zakładu Handlu Detalicznego Poznań — Północ WSS „Spolem” uprzejmie wyjaśnia, że sklep nr 5 przy al. Marcinkowskiego 13 był zamknięty do remontu 16. 2. 1977 r. i do dnia 20 lutego br. następował wywóz towaru. 21. 2. do robót przystąpiła brigada remontowo-budowlana koncentrując swe prace na zapleczu sklepu, w związku z czym przechodzący klient mógł nie zauważyć trwających tam prac. (824)

MIROSLAW GORZELA Kierownik działu

REDAKCJA: Gdzie te czasy, gdy na remont sklepu i zaplecza wystarczał okres od soboty wieczora do poniedziałku rana?!

Bez „hieroglifów”

Charakter pisma niektórych lekarzy, wypisujących recepty, jest do tego stopnia nieczytelny, że w aptekach w żaden sposób odczytać ich nie mogą. To są często jakieś „hieroglify”. W piątek 1 kwietnia br. otrzymałem w jednej z poznańskich przychodni receptę na dwa leki i aż w trzech aptekach nikt nie mógł odczytać ich nazw. Jeżeli lekarz nie potrafi czytelnie wypisywać recept, niech raczej pisze tzw. „drukami”. Wtedy sprawniejsze będzie załatwianie pacjentów w aptekach, a ich pracownicy nie będą niepotrzebnie tracili czasu i nerwów oraz nadwężali oczu. (1394)

CZESŁAW W. Poznań

Według uzdolnień

Szczególnie teraz, gdy zbliża się koniec roku szkolnego, mam jako nauczyciel okazję słyszeć od rodziców, a czasem także od niektórych uczniów uwagi, świadczące o niezrozumieniu przez nich zasad prawa każdego obywatela do nauki. Chodzi tu oczywiście o tych uczniów, których wyniki w nauce są mierne. Mówi matka takiego chłopca, czy dziewczynki: „dlaczego właśnie mojemu dziecku radzi pan iść do szkoły zawodowej, czy ono jest gorsze od innych?”

Uważam, że warto tę sprawę poruszyć na łamach, bo pół biedy z tymi rodzicami, którzy ten temat w rozmowie z wychowawcami podejmą, ale część krępuje się mówić, tylko można wyczuć, że odczuwa taką radę jako krzywdę dla dziecka. Tymczasem, nic podobnego, bo wcale nie tak jest, że dziecko mniej zdolne powinno się uważać za gorsze od tego, które „jedzie na piątkach”. Chodzi tylko o to, by znaleźć dla każdego właściwy kierunek dalszej nauki, zgodny z jego uzdolnieniami.

Jeden ma je do nauk ścisłych, drugi do zajęć manualnych, inny najlepiej się czuje na lekcjach przyrody, lub np. polskiego i historii. Czy nie byłoby to ze szkoda dla chłopca, który potrafi sprawnie sporządzić jakieś urządzenie, motor, czy maszynę, a z matematyką sobie nie bardzo radzi, kierować go do technikum lub (jeszcze gorzej!) do „ogólniaka”? Skutek będzie taki, że inżynierem nie zostanie, a tylko obrzydzi mu się wszelką naukę i pogłębi poczucie niepełnowartościowości. Jeśli natomiast pójdzie do szkoły zawodowej o odpowiednim kierunku może być z niego świetny fachowiec. I co najważniejsze — będzie on człowiekiem pełnowartościowym i zadowolonym z życia.

Dobrze, żeby wszyscy rodzice zrozumieli tę prawdę, że każdy ma prawo do nauki w określonym uzdolnieniami i zainteresowaniami kierunku, a krzywdę dziecku robi się wtedy, gdy się o tym nie pamięta. (1546)

WLADYSŁAW M. (woj. kaliskie)

Jontka śpiewał S. Wicik

Polska Agencja Prasowa w informacji, opublikowanej w „Głosie” z 5. IV br. mylnie podała nazwisko tenora, który śpiewał rolę Jontka na premierze „Halki” w Milwaukee. Był nim Stefan Wicik (nie Wicicki) — mąż mojej siostry, znany polonijny śpiewak, występujący również przed publicznością rdzennie amerykańską. (1465)

JADWIGA WANIOWSKA — Robakowo

Gdzie pojemniki?

W związku z bardzo słuszną uwagą „W sprawie makulatury” w „Głosie” z 1. IV, pragnę zauważyć, że skuteczna jej zbiórka wymaga w pierwszej kolejności zarządzenia o obowiązku ustawienia koszy na papier na wszystkich klatkach schodowych budynków i ustawienia specjalnych pojemników przy śmietnikach. Następnie trzeba egzekwować opróżnianie tych koszy i przekazywanie ich zawartości do składowania przez dozorców. (1395)

STANISŁAW PIENKOWSKI, Poznań



Fot. — Z. Ceglarek

Gościem III Biennale Sztuki dla Dziecka, przewodniczącym jury konkursu na książkę o największych walorach literackich, przewodniczącym obrad Polskiego Komitetu Międzynarodowego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki dla Dzieci — IBBY był Wojciech Żukrowski. Poprosiliśmy znakomitego pisarza, adresującego swą twórczość również do dzieci, o ocenę poznańskiego spotkania.

— Na Biennale jestem po raz trzeci, uważam je za inicjatywę niezwykle cenną i potrzebną, stwarzającą okazję do zobaczenia i przedyskutowania

tego wszystkiego, co się robi dla dzieci. Zetknięcie się z ludźmi reprezentującymi różne rodzaje twórczości, stosującymi różne metody dojścia do dziecka, ułatwia peregrynację w jego świat. Ileż refleksji do starca obserwowanie dziecięcej widowiny, dziecięcego jury!

— Powtarzają się jednak opinie, że zbyt małe jest uczestnictwo dzieci w tej imprezie...

— Biennale to spotkanie ludzi, którzy twórczo bądź naukowo zajmują się dziećmi. One same stanowią w pewnym sensie element doświadczenia, ich rola sprowadza się do ujawniania reakcji na to, co się im pokazuje.

— Na III Biennale, pełnił pan liczne funkcje. Należał pan do najbardziej zapracowanych uczestników...

— Obrady IBBY, któremu przewodniczyłem, odbywały się przed południem, popołudnia przeznaczałem na obejrzenie nie interesujących mnie przedstawię, wystaw. Niestety, równocześnie odbywało się tyle interesujących rzeczy, że nie sposób było je obejrzeć. Chciałbym się spotkać z ludźmi uprawiającymi pozaliterackie rodzaje twórczości, obejrzeć ich filmy, spektakle teatralne, a potem z nimi dyskutować. Przedstawienie teatralne to efekt współdziałania literata, reżysera, plastyka. Uważam, że spotkania podsumowujące powinny odbywać się

przy udziale wszystkich uczestników Biennale. Czasem i głos laika może inspirować. Na przyszłość organizatorzy będą musieli zastanowić się nad harmonogramem przeglądów. Chciałbym jednocześnie podkreślić serdeczność i zainteresowanie Biennale ze strony władz miasta, a szczególnie przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego, wiceprezydenta Poznania — Andrzeja Wituskiego.

— W konkursie III Biennale oceniał i nagradzał pan książki za ich wartości literackie. Czy są wśród nich pozycje wybitne?

— Plon konkursu nie był ani wybitny ani słaby. Dla najmłodszych trudno jest pisać. Tę sztukę na pewno posiadają Hanna Januszewska, Anna Kamińska i inni. Swoją uwagę zwróciłem przede wszystkim na debiuty. U nas często traktuje się pisanie dla dzieci jako drugi rynek. Tymczasem nie wolno lekceważyć małego odbiorcy, bo wielu pisarzy, wbrew przekonaniu znalazło swoje przeznaczenie na półce w pokoju dzieciennym. Dobitnie świadczy o tym: „Robinson Crusoe”, „Podróże Guliwera”, „Don Kichot”. Sam nie mam nic przeciwko temu, aby się na tej półce znaleźć, to dowód istnienia w narodzie, to ciągle odradzanie się.

— Pana książki dla dzieci osiągnęły nakład półtora milio-

na egzemplarzy. W „Trybunie Ludu” prowadzi pan rubrykę popularyzującą literaturę dziecięcą i młodzieżową. Te recenzje są zupełnie odmienne od pozostałych, pozbawione hermetycznego języka krytyki literackiej.

— Krytycy rzadko zajmują się twórczością dla dzieci, a zwłaszcza nie chcą analizować książek i to jest niekorzystne zjawisko. Literatura dziecięca wymaga odpowiedzialności, wrażliwości serca, talentu pedagogicznego.

— Książka stanowiła dominujący akcent Biennale. Wśród wielu cennych pozycji uwagę przyciągała zorganizowana przez polską sekcję IBBY ekspozycja książek Janusza Korczaka.

— Przygotowaliśmy ją z myślą o zbliżającej się setnej rocznicy urodzin Starego Doktora. IBBY — Międzynarodowe Stowarzyszenie Przyjaciół Książki dla Dzieci powołało w czasie poznańskich obrad na III Biennale postanowienie o ogłoszeniu międzynarodowej nagrody im. Janusza Korczaka za książkę dla dzieci o wysokich walorach humanistycznych. Oby książki, które będą pretendowały do nagrody stanowiły chlubną listę dla literatury polskiej i światowej.

Rozmawiała

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Wstęga szos z ładunkiem

Transport odgrywa rolę istotnego czynnika stymulującego rozwój gospodarki kraju. Karierę — nieco przymusową — robi obecnie transport samochodowy. Kłopoty kolei, zwiększającej z trudem swoje przewozy powodują, że z każdym rokiem coraz więcej ładunków wędruje wzdłuż i wszerz kraju drogami bitymi.

Samochody przewieźć mają w tym roku w kraju ponad 2 miliardy ton ładunków. Głównym przewoźnikiem samochodowy — PKS koncentruje się na transporcie lokalnym i regionalnym. Rozwija się jednocześnie przewóz międzynarodowy, rośnie rola spedycji — zwłaszcza wobec uwolnienia kolei od drobnych. W Wielkopolsce zaś — w obsługiwanych przez Przedsiębiorstwo PKS w Poznaniu województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim i poznańskim — 13,5 mln ton. Rosną też systematycznie przewozy pasażerskie autobusami PKS-u; w Polsce skorzysta z nich w tym roku około 2,5 mld pasażerów, we wspomnianych zaś 4 województwach Wielkopolski ponad 160 milionów.

W ślad za potrzebami ruchu drogowego, a raczej wyprzedzając je, rozwija się drogownictwo. Nasze drogi znacznie

zmieniły się w okresie powojennym. Z 46 kilometrami tras o twardej nawierzchni na 100 km kw. terytorium kraju, należymy do europejskiej czołówki. Rozwój transportu samochodowego zwiększył jednak wymagania jakościowe stawiane sieci drogowej. Wielkie ciężarówki zmuszają do wzmocnienia nawierzchni tras o podstawowym znaczeniu, nasilanie się ruchu — do poszerzania najbardziej zatłoczonych szlaków. Dlatego też obecne budownictwo drogowe, to przede wszystkim roboty modernizacyjne, podnoszenie standardu nawierzchni. Dość stwierdzić, że tegoroczne roboty obejmą około 3 400 kilometrów dróg, a nowych szlaków przybędzie tylko 62 kilometry.

Mamy obecnie w Polsce zaledwie 20 400 km dróg o specjalnych nawierzchniach dostosowanych do dużego nacisku (łącznie w Polsce długość sieci drogowej o twardej nawierzchni sięga 143 000 km), po których mogą poruszać się wielkie ciężarówki, 20-tonowe koncerny na platformach, duże chłodnie. Do roku 1980 przybędzie jednak m. in. dalszych 5000 km tras przystosowanych

do wymagań pociągów drogowych, jak nie bez racji nazywane są te kolosy.

Powstaną np. następne fragmenty drugiej jezdni na szlaku z Warszawy do Poznania; z czasem droga ta stanie się częścią wielkiej magistrali międzynarodowej. Troška o szersze drogi, dostosowane do ciężkich pojazdów, staje się po prostu konieczna. Dlatego właśnie ranga budownictwa drogowego rośnie, a tradycyjne remonty nabierają nowego rozmachu.

☆

24 bm. — jak w każdą ostatnią niedzielę kwietnia — przypada Dzień Transportowca i Drogowca — jest ona świętem około 350-tysięcznej rzeszy pracowników tego związku, który ma w swym godle koło kierownicy samochodowej, oskardzy i skrzydła żurawia. W atmosferze zadowolenia z dobrej roboty obchodzony jest ten dzień w Wielkopolsce. Dowodem osiągnięcia jest zajęcie I miejsc w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy przez PKS-owców z II Oddziału Towarowego w Poznaniu oraz przez Rejon Dróg Publicznych w Gnieźnie.

PIOTR BOROWICZ

POSZUKIWANE — PRODUKOWANE

200 wyrobów czeka na producentów

Wyroby, których za mało obecnie w sklepach prezentowane są na wystawie w oknie przy „Centrum”. Jej organizatorzy, redakcja „Głosu Wielkopolskiego” i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, poszukują dlań producentów pośród jednostek społecznych, spółdzielni pracy i rzemieślniczych oraz chałupników. Nasza propozycja jest konkretna, wartościowo przekracza 550 milionów złotych. Oferujemy gotowe wzory, w niektórych branżach — przede wszystkim konfekcyjnej — WPHW zapewnia surowiec.

Do punktu informacyjnego zgłasza się wiele osób zainteresowanych produkcją z wystawy, najwięcej rzemieślników. Nie podpisano jeszcze umów, nadal trwają w tej sprawie rozmowy. Są na przykład rzemieślnicy, którzy chcieliby dostarczać wyroby różnych branż, ale muszą najpierw rozpoznać możliwości zaopatrzenia w surowiec. W tej sytuacji pytają czy sprawa będzie aktualna za dwa, trzy miesiące, czy wówczas WPHW kupi ich produkcję. Przedsiębiorstwo odpowiada — tak.

Czekamy na zgłoszenia producentów także z jednostek społecznych. Telefon punktu informacyjnego: 699-121 w. 165 i 167. (plik)



on m. in.: „Przez lata współpracy uformowały się nie tylko związki gospodarcze, ale i pewne obyczaje.”

W „PRAWIE I ŻYCIU” — artykuł nawiązujący do tak licznych katastrof tankowców na morzach. Wojciech Zabrzecki w artykule pt. „Ten gatunek nie może zagnieć” zwraca uwagę, iż obecnie chodzi już nie tylko o ochronę ginących populacji zwierząt, ptaków i ryb, ale także o uratowanie ludzkości przed totalnym samozniszczeniem, które jej niesie pogoń za doraźnym zyskiem.

W „TYGODNIU” — wstrząsająca relacja byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Dachau — Edmunda Zboralskiego. Jest to publikacja nawiązująca do obchodów Miesiąca Pamięci, ale zara-

zem wspominająca Dachau i gehennę jego więźniów z racji kolejnej rocznicy wyzwolenia, która przypada 29 kwietnia.

W „ITD” — o „nowej szkole” aktywu Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, działającej we Wrocławiu, pisze Marianna Szymusiak w artykule „Bez sztampy”.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — prezentacja Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Chemicznych im. Śl. Ziarni w Krakowie. Pisze Jan Jastrzębski, a tytuł artykułu — „Podchorążacka (al) chemia”.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Maria Mankiewicz motywuje przydatność organizacji małych Złobków w publikacji pt. „Kto za mną...”

LEKTOR

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

SPORT-SPORT

Zwycięstwo w Gorzowie i porażka w Rybniku dorobkiem żużlowców Unii

Żużlowcy leszczyńskiej Unii rozegrali w tym tygodniu dwa trudne spotkania wyjazdowe. Ich przeciwnikami byli: mistrz Polski — Stal Gorzów i rybnicki ROW. Pierwszy mecz zakończył się sukcesem drużyny trenera A. Pogorzelskiego, drugi minimalną porażką.

Bojowy i wyrównany zespół Unii odniósł w pełni zastępowe zwycięstwo nad Stalą Gorzów 55:41, po meczu stojącym na wysokim poziomie, rzadko oglądanym na krajowych torach. Decydujący dla łowców tego pasjonującego widowiska okazał się wyścig XI, w którym leszczynianie Dobrucki i Okoniewski odnieśli podwójne zwycięstwo. W XIV wyścigu jako pierwszy linię mety minął Okoniewski przed Adamczakiem (oba Unia) i zawodnikami Stali Fabiszewskim i Nowakiem, co przesądziło o sukcesie Unii.

Punkty dla leszczynian zdobyli: Dobrucki 14, Okoniewski 10, Adamczak i B. Jader po 9, Jankowski 7, Turek 4, Piwosz i Wyrwiński po 1; dla Stali: Rembas 13, Nowak 12, Woźniak 7, Fabiszewski 6, Cwikla

2, Dubiec 1. Najlepszy czas dnia uzyskał w I wyścigu J. Rembas (Stal) — 72,5 sek. Widzów — 7 000.

Zgodnie z tradycją pojedynkę żużlowców ROW-u z Unią należało do ciekawych. Emocjonujące i stojące na dobrym poziomie spotkanie przyniosło sukces górnikom 50:46. Najwięcej emocji dostarczył widowni wyścig IV, w którym triumfował Okoniewski przed Nowakiem i Wilimem (oba ROW) oraz V, w którym pasjonującą walkę o zwycięstwo stoczyli B. Jader i rybniczanie Tkocz. Ostatecznie wygrał rybniczanie, który był najlepszym zawodnikiem meczu. Reprezentant ROW-u (podobnie jak Adamczak) startuje na doskonałym motocyklu SR-4 z czterozaworowym silnikiem.

Punkty dla ROW-u zdobyli: Tkocz 15, Fojcik 12, Kmiecik 1, Pyszny po 7, Nowak 6, Wilim, Klimowicz i Szymański po 1; dla Unii: Dobrucki 12, Okoniewski i B. Jader po 9, Jankowski 7, Piwosz 5, Adamczak 4. Najlepszy czas dnia w I wyścigu uzyskał Pyszny (ROW) — 77 sek. Widzów 5 000. Sędziował Skowron z Rzeszowa.

W kolejnym meczu o mistrzostwo I ligi przeciwnikiem Unii będzie gdańskie Wybrzeże. Mecz rozegrany zostanie 28 kwietnia na torze w Gdańsku. (jp)

Bez niespodzianek w hokejowych MŚ

W pierwszym wczorajszym meczu hokejowych mistrzostw świata w Wiedniu USA wysoko pokonała Rumunię 7:2 (0:1, 4:1, 3:0).

W meczach rozegranych w czwartek wieczorem CSRS pokonała Finlandię 11:3 (7:2, 2:0, 2:1), a Kanada zwyciężyła USA 4:1 (2:1, 1:0). (PAP)

Szachiści radzieccy mistrzami Europy

W czwartek wieczorem dogrywano zaległe partie meczów 6 rundy szachowych, drużynowych mistrzostw Europy. Reprezentacja ZSRR pokonała ostatecznie RFN 5,5:2,5 i mając po sześciu rundach 35,5 pkt. zapewniła już sobie tytuł mistrza Europy po raz szósty z rzędu. Znajdująca się na drugim miejscu Rumunia ma bowiem 26,5 pkt., a do zakończenia mistrzostw pozostała jeszcze ostatnia runda, w której można zdobyć maksimum 8 pkt. (PAP)

Koncert gry Wojciecha Fibaka

Dokończenie ze str. 1

była wyrównana, a Polak nawet przy stanie 8:7 miał dwa setbole. Niestety nie zdołał ich wykorzystać i przegrał seta. W dwóch następnych niepodzielnie panował na korcie Pinner.

Nie sprawił zawodu najlepszy nasz tenisista Wojciech Fibak, który po kapitalnej grze pokonał Karla Meilera 6:0, 6:1, 6:1. Był to koncert tenisa w wykonaniu poznańskiego zawodnika. Meiler, który w swojej karierze pokonał już wielu znanych tenisistów wczoraj był bezradny wobec wspaniałych zagrań Fibaka. (wił)

T. Nowak i Z. Boniek powołani do reprezentacji

W czwartek zjechał do Warszawy piłkarze powołani przez trenera Jacka Gmocha na mecz z Irlandią (24 bm.) i Danią (1 maja). Tego samego dnia zawodnicy udali się do Rembertowa, gdzie rozpoczęli wspólne treningi.

Lekki rozruch i odnowa biologiczna po środowiskich spotkaniach ligowych wypełniły pierwszy dzień zgrupowania. W piątek zaplanowano dwa treningi — jeden w Rembertowie, drugi w Warszawie — na stadionie „X-lecia” bądź Legii.

Trener Jacek Gmoch musiał zrezygnować z Janusza Sybisa, którego kontuzja okazała się groźniejsza niż przypuszczano. W miejsce napastnika Śląska Wrocław — selekcjoner powołał legionistę Tadeusza Nowaka. W czwartek otrzymał także dodatkowo nominację — Zbigniew Boniek (Widzew Łódź), któremu skończyła się już kara zakazu gry w 4 meczach ligowych. Łodzianin wezwany został do Rembertowa.

Atrakcyjne regaty ósemek na Warcie

Wioślarstwo w Poznaniu ma wieloletnią tradycję, a najstarszy klub KW-04 powstał przeszło 70 lat temu. Istnienie 5 klubów prowadziło do zacietliwej rywalizacji pomiędzy nimi i przyczyniało się do podnoszenia poziomu naszego wioślarstwa. Przez wiele lat Poznań był silnym ośrodkiem, później przyszedł okres stagnacji, podobnie jak w całym wioślarstwie polskim. Nie było reprezentantów tej młodych co słynni niegdyś Kocerka czy Veray. Jedynie bracia Ślusarscy podtrzymywali polskie tradycje na arenie międzynarodowej.

PZTW chce poprawić sytuację utworzyło Okręgowe Związki Towarzystw Wioślarstwa. Miały one zająć się trenowaniem wybranej kadry spośród najlepszych wioślarzy danego regionu. Niestety oczekiwane sukcesy nie nadeszły. Przy czynu takiego stanu rzeczy były już wiele razy analizowane po nieudanych występach naszej reprezentacji na Olimpiadzie w Montrealu.

Regaty wioślarskie nie należą do imprez chętnie oglądanych przez publiczność. Wyjątkiem są regaty ósemek, będące zawsze widowiskiem interesującym i chętnie

oglądanym. Poznaniacy będą mogli dzisiaj i jutro również emocjonować się biegiem tego typu łodzi na Warcie, gdzie zgodnie z 16-letnią tradycją odbędzie się wyścig ósemek, otwierający sezon wioślarski. Impreza zapowiada się szczególnie ciekawie. Zainauguruje bowiem sezon wioślarski na rok 1977 w całej Polsce. Udział swój za powiedziała rekordowa liczba klubów i zawodników. Będą gościć u nas również wioślarze z Czechosłowacji i NRD. Po raz pierwszy w regatach tych wezmą udział juniorzy i konkurencja ta będzie kontynuowana. Optymizm napawa fakt zgłoszenia w kategorii juniorów aż 13 osad; świadczą to o wzroście zainteresowania młodzieży wioślarstwem i rokuje nadzieję na prawę przyszłość w tej dziedzinie sportu.

Zawody rozpoczną się dzisiaj o godz. 16.30 startem juniorek (dytans 6 km) i juniorów (8 km). W niedzielę wyścig seniorów na dystansie 13 km (z miejscowości Wólk pod Puszczykowem) o godz. 15.00 oraz seniorek o godz. 15.30 (dytans 6 km). Meta będzie się znajdowała na wysokości Mostu Chrobrego. (dm)

KWIECIEŃ	
23	Jerzego Wojciecha
Sobota	Aleksandra Grzegorza
24	
Niedziela	Słońce: 5.38—20.01

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — sob. g. 19 „Aida”, niedz. g. 19 Polski Teatr Tańca — Balet Poznański.
MUZYCZNY — sob. g. 19 „Wesoła wdówka”, niedz. — przedstawienie zamknięte „Wesoła wdówka”.
POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Horsztynski”.
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Wijuny”.
LALKI i AKTORA — sob., niedz. g. 17 „O Kasi, co gaski zgrabia”.
STARY RYNEK — „Światło i dźwięk” — sob. g. 19 „Ratusz Poznański”, niedz. g. 19 „Stare Miasto”.
KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAWSKIEGO — sob., niedz. „Tato, tato sprawa się rypia”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA
CHODZIEZ Ceramik: „Godziny Prozy”; Notek: „Oddział”.
CZARNKÓW: „Tredowata”.
GNIEZNO Lech: „Serpico”; Polonia: „Kariera na zlecenie”; „Karno” cz. I.
GOSTYŃ: „Zagrozenie”.
GÓRA: sob., niedz. „Ptaki pta kom”, niedz. „Znachor” i „Profesor Wilczur”.
GRODZISK: „Ślady”.
JAROCIN: „Barwy ochronne”.
KALISZ Kosmos: „Odpowiedź zna tylko wiatr”; Oaza: „Kariera na zlecenie”; Stylowe: „Gdzie woda czysta i trawa zielona”; „Ktoś za drzwiami”; Syrena: „Tredowata”; „Trudny jest tylko pierwszy krok” i „Smarkacz na boisku”.
KEPNO: „Ojciec chrzestny II” i „Baś o Jasnym Sokole”.
KOŁO: „Zadzi” i „Podróż Sindbada do złotej krainy”.
KONIN Centrum: „Wynawa po złoto”, „Dom państwa Bories” i „Dziwczyna do dziecka”; Górnik: „Terror Mechagodzilli” i „Chinatown”.
KOŚCIAN: „Oddział”.
KROTOSZYN: „Olszenie”.
LESZNO: sob. „Gwizd” na wszystkich” i „Daleko na zachodzie”, niedz. „Jadzia”.
NOWY TOMYŚL: „Blizna” i „Inna”.
OBORNIKI: „Godziny grozy”.
OSTRÓW Roma: „Złoto dla chłabych” i „Oszkuby”; Słońce: „Gehenna”.
OSTRZESZÓW: „Obrazki z życia”.
PIŁA Iskra: „Z przymrużeniem oka” i „Terror Mechagodzilli”; Sokół: sob., niedz. „Człowiek bez paszportu”; niedz. „Przemyślna Kruzoe”.
RAWICZ: „Serpico” i „Cyryl w cyrku”.
SŁUPCA: „Czerwone ciernie”.
SREM Słonko: „Dziwczyna do dziecka” i „Colargol na dzikim zachodzie”; Klubowe: sob., niedz. „Drapieżca”; niedz. „Zew krwi”.
ŚRODA: „Dagny”.
SYCÓW: „Gdzie się podziła siódma kompania”.
SZAMOTULY: „Dagny” i „Colargol na dzikim zachodzie”.
TRZCIANKA: „Powodzenia stary”.
TUREK: „Płonący wieżowiec”.
WALCZ: sob. „Po sezonie”, niedz. „Zanim nadejdzie dzień”.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone — muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10—16.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — nieczynne do 30. IV.
HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10—15.

Leszczyńskie

Konkurs na pamiątkę — rozstrzygnięty

500 autorów z całego kraju nadesłało swe prace na otwarty ogólnopolski konkurs na pamiątkę województwa leszczyńskiego, zorganizowany przez Wydział: Handlu i Usług oraz Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie i Ogólnobranżowe Zjednoczenie Przemysłu Pamiątkarskiego w Warszawie. Jury obradujące w czwartek pod przewodnictwem sekretarza OZPP — Jany Alenkiej, nie przyznało pierwszych nagród.

WAGROWIEC: „Ludzie godni szacunku” i „Na tropie sokoła”.
WIERUSZÓW: „Przepraszam, czy tu biją?” i „Mała syrena”.
WRZESNIA: „Zapach kobiety” i „Piraci na Pacyfiku”.
WSCHOWA: „Sędzia z Teksasu” i „Co z tobą?”.
ZŁOTÓW: „Płonący wieżowiec”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.35 Konc. na instrumenty; 9.05 Dla kl. III—IV (wych. muz.); „Poznańscy kompozytorzy”; 9.25 Śpiewa Regionalny Zespół „Beskidy” z Żywca; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Muz. wycinanki; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 Niezapomniane stroje — „Listy z podróży do Ameryki”; 10.50 Skierowniczka; 10.40 Jazowe portrety; 11.15 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Koncert cho pinowski — gra S. Askenase; 12.25 Zespół Rozrywk. Rozgł. O polskiej; 13.30 Śpiewa France Galle; 13.15 Koncert życzeń; 13.35 „Pół wieku polskiej piosenki”; 14.03 Gra zespół Jazz Carriers; 14.25 Ze świata nauki i techniki rad. dziecięcej; 14.30 Przeróżny muzyk ny tygodnia; 15.10 Muzyka i poezja: „Elza”; — wiersze L. Arago na; 16.11 Radiowa Kronika Muzyczna; 16.25 Relacja z 2 dnia meczu tenis. RFN — Polska; 16.30 Przedstawiamy, komentujemy; 16.45 Fonoteka folkloru; 17.40 Radiokurier; 17.50 Sprawozd. z 2 dnia meczu tenis. RFN — Polska; 18.30 Muzyka i Aktualności; 18.33 Zna ne spółki autorskie: P. Figiel — J. Kondratowicz; 19.15 W kręgu melodii operetkowych; 19.40 Lau reatki festiwalu „Eurowizja”; 20.05 Aud. rozrywkowa: „Jedno z dwój ga”; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 W rytmie cza-cza; 22.30 So botnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21.

PROGRAM II: 8.35 „Komunista”; 9 J. Brahms: I Konc. fortep. d-moll op. 15; 10 Polemiki literackie — spory o Sienkiewicza; 10.30 Utwory kameralne M. Ravela; 11 Dla kl. V (historia); „Dzielnictwo piastowskie” — słuch.; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Takie było moje życie” — fragm. książki; 12.45 P. Czajkowski: Kaprys wio sk A-dur op. 45; 13 Dla kl. III—IV (jęz. polski); „Nadmorskie krajoobrazy”; 13.20 T. Albinoni: Koncert C-dur op. 7 nr 12 na obój i ork. symfoniczką; 13.35 Mag. gazyn wędkarski; 13.50 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie!; 14.25 Malarstwo i muzyka; 15 Pro gram dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Nagrania skrzypcy S. Smit kowskiego; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Mel. z operetek; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radio express; 17 Utwory klarinetowe kompozytorów polskich; 17.20 Po wieść miesiaca: „Na wspania”; 17.40 „Człta” — mag. wojskowy; 17.55 Antologia sonaty fortep.; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Maty siakowie”; 19.30 Eramanno Wolf Ferrari; „Tajemnica Zuzanny” opera w 1 akcie; 20.30 Metr książek w każdym domu; 20.45 Ar cy dzieło muzyki XX wieku; 21.40 Korespondencja z zagranicą; 21.50 Nagrania polskiej ork. kameralnej; 22.30 „Imieniny pana kamer nika” — aud. satyr.; 23 Panora ma stylów jazzowych; 23.35 Co słyszał w świecie; 23.40 C. De busy: Suita Bergamasque na fortepian.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Ludzie i drzewa” — pow.; 9.10 Piosenki spod Akropolu; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interradio — ma gazy aktualn. muz.; 10.35 Kier

masz płyt Hungaroton; 11 Zycie rodzinne — mag.; 11.30 Z klasy cznych nagrań S. Kentona; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z roz rywki; 13.50 „Pamiętnik z trzech mórz i jednego oceanu” — pow.; 14 Ludwika Beethovena opera omnia; 15.10 Odkurzone przeboje; 15.30 Zgrzyz — magazyn; 16.30 Jak za dawnych lat — graja i śpie wają „Sami Swoi”; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Teatrzyk Zielone Oko; „Nie zadawaj żadnych pytań” — słuch.; 18.10 Boogie wczoraj i dziś; 18.30 Polityka dla wszyst kich; 18.45 Salon muz. mecha nicznej; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Puccini; „Tosca”; 19.50 „Lu dzie i drzewa” — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół The Carpenters; 22.15 „Srebrne orły” — pow.; 22.45 Ba lady bez słów; 23 Nowe tomiki poetyckie — W. Rożanski; 23.05 Z nagrań Janis Joplin i Jini Hendixa; 23.50 Śpiewa G. Mou saki.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio express; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Biosynthese”; 11.30 F. Reiner prowadzi fragmenty ze „Śpiewaków Norwimberskich”; 12.25 Gwiazda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (ste reo); 13.50 Dla kl. IV lic. (jęz. polski); „O tym trzeba pamię tać”; 14.25 Teatr: „Panna Mali czewska”; 15.40 Kwintet fortepia nowy e-moll; 16.05 Nowiny i no winki muzyczne; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Z taśmoteki spikera; 16.50 Radio express; 17 Ork. E. Moricone; 17.15 Rep. dżm. M. Nowakowski go; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 Proza Józefa Ratajczaka; 18 Grająca szafa; 18.25 Czy zna sz swoje prawo — Zagadnienia po ruszane w listach słuchaczy; 18.40 Radiowy Poradnik Językowy; 18.55 Ziemia, człowiek, wszech świat; „U źródła atomistyki pol skiej”; 19.15 Jęz. francuski; 19.30 Program stereof.; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. dr med. I. Giżycka — kardiologiurg dziecięcy z Instytutu Pedia trzji AM w Warszawie; 22.35 Mu zyczny świat M. Davisa (stereo).
Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.20 Przeboje sprzed lat; 9.15 Ma gazyń Wojskowy; 10.05 Teatr dla Dzieci Młodszych; „Opowiadanie zwykłego ołwka”; 10.25 Lista Przebojów; 11 Koncert portan ny OIRT z taśm nadesła nych przez Radio Bułgar skie; 13 Wesoły Autobus; 14 Reci tal z pauzą — zespół „Alibabki”; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — zespół „Ali babki”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert życzeń; 16.10 Muzyka; 16.25 Studio S-13 — transm. z Dub lina międzynarodn. spotkania; Irlan dia — Polska oraz zakończenie meczu tenisowego o Puchar Dava isa; 18.30 Mag. Muz. Rozrywk.; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodn.; 20.20 Nowości jazzu polskiego; 20.40 Sztuka nie tylko zawodowa; 21.05 Zna ne spółki autorskie: S. Krajewski — K. Dzikowski; 21.30 Radiokabaret; 22.30 „Rewia pio senek”; 23.05 Wiadomości sport.; 23.20 Konc. przed północą.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Public. mie dzynarodowa; 8.45 Ludowe pieśni bułgarskie w oprac. artyst.; 9 Mag. literacki pt. „Kartki z po droży”; 9.30 Utwory organowe J. S. Bacha gra A. Heiller; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 10 Poznajemy płyty „Polskich kon c. ży czeń”; 10.30 Poetycki konc. ży czeń; 11 Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Anegdota i fakty — Dagny Przybyszewska; 12.05 Gra A. Gru miaux; 12.35 Czy znasz tę książkę; 13 Poranek muz. symf.; 14 Kon

frontacje; 14.30 Arie operowe w wyk. znakomitych artystów ra dzieckich; 15 „Błękity wieloryb” — cz. II słuch.; 15.30 Fr. Schubert; 8 Symfonia; 16 Konc. chopinow ski; 16.30 Podwieczorek przy mi krofonie; 18 Z. Noskowski — konc. symfoniczny d-moll op. 9 nr 1; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarecy reklamowy; 19 „Morze jest zaw sze w moich słowach” mag. Hie rarki; 19.30 Transm. z Poznania konc. symf. inauguracyjnego festi wału „Poznańska Wiosna”; 21.50 Wia dom. sport.; 22 Teatr PR — „Zabie czas” — czyli retro, retro”; 23 Muz. staropolska w nowym nagraniu Chóru PR i Tel. we Wrocławiu; 23.35 Public. międzynarodn.; 23.40 mniej znane utwory Mozarta.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 13.30, 20.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Ludzie i drzewa”; 9.10 Z dunaj cową wodą graja i śpiewają dzie ci z Witowa; 9.30 Gdy się mó wi A... aud. public.; 9.50 „Specjal nie dla ciebie” — gra zespołu Old Timers; 10 60 minut na godzinę; 11 M. Rodowicz śpiewa piosenki J. Mikulę; 11.15 Niedzielnia szkolka muzyczna; 12 „Wing Commander Douglas Bader” — 4 odc.; 12.35 Muz. z sal koncert.; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 wirtuozii fortep.; 15 „Maly, malusiński” słuch.; 15.35 Wirtuozii fle tu; 15.50 Antologia piosenki franc.; 16.15 Z muzycznego archiwum Pr. III; 16.45 Coś w tym jest — o filmach rozmawiają A. Szymań ska i Z. Kalużyński; 17 Zaprasza my do Trójki; 19 Wirtuozii gitary; 19.35 Opera tygodnia — „Tosca” — Pucciniego; 19.50 „Ludzie i drze wa”; 20 Musica humana — O. M. Gomółce i jego psalmach; 21 „Uli ca Sarg i inne” — aud. poetycka; 21.20 „Ciężkie deszcze” — nowa płyta Boba Dylana; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół The Carpenters; 22.35 Ch. Baudelaire: „Paryski spleen” — wiecz. słów.; 22.30 — Wirtuozii skrzypiec; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje S. Celinska; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych — B. Rich w klubie „Remont”; 23.50 Śpiewa M. Grechuta.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Muz. poranek; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki — konc. dla dzieci — „Słuchamy mu zyki romantycznej”; 11 V. de los Angeles śpiewa pieśni kompozy torów francuskich i hiszpańskich; 12.05 Aud. dla młodzieży — „Na własny rachunek”; 12.30 Ludwie van Beethoven: Rondo a capriccio G-dur op. 129; 12.40 Polemiki filo zoficzne — „Czy nauki i sztuki przyczyniły się do postępu ludz kości?”; 13 Teatr Klasyczny dla Młodzieży — „Kalfornia — ziemia obiecana”; 14 Studio stereo zapra sza: 15.10 J. Iaciński; 15.30 „Na ro da” słuch. popularnonaukowe; 16.05 Wielkopolskie aktualn. kultur.; 16.30 Magazyn Lotniczy; 17 Pro gram stereof. — „Polska piosenka”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwię ku; 18 R. Wagner — Śpiewacy no rymberscy — Opera w trzech aktach (stereo).

WIADOMOŚCI: 7, 8, 12, 16.

PROGRAM ROZGŁOSNI PR W KOSZALINIE (dla woj. piskiego) Sobota: 6.30 — Studio Bałtyk; 16.40 — Przegląd aktualności; 16.54 — Z tygodnia na tydzień; 17 — Przegląd muzyczny; 17.40 — Parada gwiazd. Niedziela: 8 — Felieton li teracki; 8.15 — Rozmowa o kultu ralnej; 8.30 — Taktki i rytmy (ste reo); 9.30 — Niedziela na wsi; 10 — Koncert życzeń; 10.30 — „Od Wo lina do Fromborka” — mag. kul turalny.

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM. Sobota progr. IV — 13 — 13.50 i 22.35 i 23 — Mu zyczny program stereofoniczny. Niedziela progr. I — 6.11 — 5 Pro gram nocny; progr. IV — 14 — 15.10 i 18 — 23 Muzyka program ste reofoniczny.

MUZEUM — PRACOWNIA LI TERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy nie dziele g. 10—13, piątki g. 15—18. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie (tel. Puszczykowo 190).

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10—16.

MUZEUM ROLNICTWA (Sze rniała) — g. 9—16.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — pon. i śr. g. 12—18, wt., czw., piąt., g. 9—15, niedz. i św. g. 10—15, sob., g. 10—15, zamknięte. Wysta w: Edward Mund (1863—1943), Gu staw Vigeland (1869—1943) — przy gotowane przez Zbiory Sztuki Miasta Oslo (do 24. IV).

MUZEUM WOJSKA POLSKIE GO — do 23. IV — zamknięte.

MUZEUM WYŻWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytaeli) — g. 9—16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

KLUB MFIF (Ratajczaka 39) — Malarstwo Andrzeja Kandziory — g. 10—20, niedz. i św. g. 12—18.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — „Plastyka kreująca teatr dla dzie ci” — międzynarodowa wystawa scenografii (do 22. IV); Wystawa projektów zabawek i pomocy na ukowych (do 1. V).

PTF (Paderewskiego 7) — Wy stawa indywidualna F. Kornatow skiego „Nastroje” — g. 18—19, niedz. g. 10—15 (do 23. IV).

Pół wieku razem

Sędziwych jubilatów podej mować będą w sobotę 23 bm. przedstawiciele władz miejsko gminnych Boku (woj. poznańskie). Magdalena i Jakub Kor noszowie przeżyli razem 50 lat i z tej okazji Rada Państwa przyznała im medale „Za dłu goletnie pożyte małżeńskie”. Swoje złote gody obchodzą też będą w gronie najbliższych, a wychowali 4 dzieci, doczekali się 7 wnucząt i 6 prawnucząt. (bop)

ODPOWIADAMY

Halina C., Jarocin. — Towarzy stwo im. Fryderyka Chopina mie ści się w Warszawie, ul. Okólnik 1. (1248)



Sobota 23 IV

PROGRAM 1

4.00 — TTR — Uprawa roślin, lek-
cja 21: Środki owadobójcze i
chwasobójcze;
8.30 — TTR — Mechanizacja rol-

Niedziela 24 IV

PROGRAM 1

7.50 — „Nasze spotkania”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i
zagrodzie”;
8.35 — Studio Sport i abecadło
Kazimierza Górskiego (kol.);
9.00 — „Teleranek”;
9.20 — „Antena”;
9.45 — Wiele odkrywy: — „Kry-
ształ Kolumba” — ang. film
dok. (kol.);
10.35 — Dziennik (kol.);
11.55 — „Rolnicze rozmowy” (kol.);
12.25 — TYLKO W NIEDZIELE —
blok programowy Naczelnej Re-
dakcji Publicznej Kulturalnej;
13.30 — Piosenki na życzenie;
13.35 — Aukcja kostiumów (I) —
reportaż ze sprzedaży kostiu-
mów teatralnych;
14.45 — „Przed finiszem” — re-
portaż z budowy gazociągu oren-
burskiego;
15.05 — Aukcja kostiumów (2);
15.15 — „Za i przed progiem” —
program publicystyczny na tem-
at rekreacji i wypoczynku w
osiedlach mieszkaniowych;
15.25 — „Lata z wycieczką” — fe-
leton film. o Wycieczce Pokoju;
15.45 — Aukcja kostiumów (3);
15.55 — „Eviva l'Arte” (I) — frag-

Poniedziałek 25 IV

PROGRAM 1

15.15 — NURT — Filozofia — „W
czym wyraża się kryzys struk-
turalny współczesnego kapi-
tałizmu”. Wykład prof. Andrze-
ja Krawczewskiego;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Do mazura stań wesole” —
program oświatowy z cyklu
„Rodowody” (kol.);
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.55 — „Radar”;
18.10 — „Janosik” — odc. 2 pt.
„Zbójnickie prawa” film fab.
TP (kol.);
18.00 — Dobranoc dla najmłodszych
i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem

Wtorek 26 IV

PROGRAM 1

16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych
— tym razem magazyn poświę-
cony w całości „Sztandarowi
Młodych”;
17.10 — Program publicystyczny;
17.40 — „Kółko i krzyżak” — tele-
turniej;
18.05 — Magazyn motoryzacyjny;
18.25 — W Starym Kinie: „Komicy
niemego ekranu” — montaż
niemych komedii prod. ang.;
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);

Środa 27 IV

PROGRAM 1

7.55 — „Pociąg sanitarny” — odc.
4 raz filmu fab.;
15.20 — NURT — Matematyka:
„Związek matematyki z ży-
ciem”. Wykład prof. dr. Zbi-
gniewa Semadeni;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Waga” program publicy-
styczny z elementami rozrywki
i sportu;
17.00 — Dla dzieci: „Entleczek słow-
niczek” (kol.);
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — „Gra” — teleturniej;

Czwartek 28 IV

PROGRAM 1

7.35 — „Babunia” — cz. 1 filmu
fab. prod. CSRS (kol.);
11.30 — „Decyzje piętnastolatków”;
15.40 — „Telewizyjny Informator
Wydawniczy”;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Program dla działkowi-
ców;
17.00 — „Ekran z bratkiem” — w
nim „Przygoda czarnego kró-
lewicza” — film ser. prod. ang.
(kol.);
18.00 — „Portret wojska” — repor-
taż wojskowy (kol.);
18.20 — „Przygoda z nauką” — re-
fleksje na temat pracy — pro-

nictwa, lekcja 14 — „Obsługa
techniczna ciągników”;
7.30 — „Danajda” — węg. film
fab.;
13.45 — TTR — Matematyka —
lekcja 56, sem. 4 — „Powo-
nawstwa prostokątne”;
14.30 — TTR — Mechanizacja rol-
nictwa, lekcja 43 — „Mecha-
nizacja przygotowania i zada-
wania pasz”;
15.25 — Redakcja Szkolna zapo-
wiada;
15.40 — Dla dzieci: Znacze? To po-
słuchajcie — „Pan Malusi-
wicz” — Juliana Tuwima;
16.15 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
16.25 — „Obiektyw”;
16.45 — Dziennik (kol.);
16.55 — Sobota młodych „Szanso-
nada”;
17.40 — „Kartka z młodzieńczych
lat” — radz. film fab.;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Łowcy skalpów” — film
fab. prod. USA (western);

ment przedstawienia dyplomo-
wego studentów krakowskiej
PWST;
14.20 — Dla dzieci: widowisko
„Szewczyk Dratewka” wg. baś-
ni Janiny Porazińskiej;
14.55 — Studio Sport;
15.00 — Losowanie Dużego Lotka;
15.15 — „Niewyrównane rachunki” —
program z cyklu Stanisław Ha-
dyna opowiada;
15.35 — Studio Sport;
15.45 — „Prawdy i legendy: „Kra-
lowa Bona” — program publi-
cystyczny;
16.25 — „Eviva l'Arte” (2);
16.50 — Człowiek w masce — rep.
filmowy;
17.00 — Studio Sport;
17.10 — „Tańcząca śmierć” — film
fab. ser. „Rewolwer i me-
lonik”;
18.00 — „Po latach” — montaż archi-
walnych wydań PKF;
18.15 — Pamiętnik literacki Je-
rzeży Putramenta;
18.30 — Kochamy cię szalenie „Du-
ke” — 2 cz. programu poświę-
conego wielkiemu muzykowi
jazzowemu Duke Ellingtonowi;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — Bajka dla dorosłych;
20.40 — „Nowy trop” — odc. 4
filmu seryjnego Telewizji Pol-
skiej „Zaklęty dwór”;
21.35 — Sam na sam z Krzysztofem
Pankiewiczem;

20.30 — Teatr Telewizji na Świe-
cie: Hans Pfeiffer — „Tajny
proces Grusiniusa i innych”.
Spektakl z NRD (kol.);
21.50 — „Świadkowie” — program
publ.;
22.10 — „Camerata” — program
muzyczny (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2
16.00 — Język niemiecki — kurs
podstawowy I. 26;

STUDIO BIS
16.40 — „Ja twój żółdek” — ang.
film dok. (kol.);
17.10 — Ariene — recital piosenkar-
ki francuskiej (kol.);
17.30 — „Ja — twoje płuco” — ang.
film dok. (kol.);
18.00 — Śpiewa Marie Laforet;
18.05 — „Bolero” — reportaż filmo-
wy prod. amerykańskiej (kol.);
18.40 — „Teleskop”;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Pociąg sanitarny” — odc.
4 (ostatni) filmu ser. prod.
ZSRR;
21.40 — „Świat i Polska” — pro-
gram publ. (kol.);
22.15 — „XYZ” — cz. 1;
22.40 — Dziennik (kol.);
23.15 — „XYZ” cz. 2.
PROGRAM 2
15.40 — Język angielski — kurs pod-
stawowy, lekcja 27;
16.15 — Teatr TV na Świecie: Hans
Pfeiffer — „Tajny proces Grusi-
niusa i innych” — spektakl
NRD (kol., powt.);
17.25 — „Zaklęty dwór” — odc. 4
pt. „Nowy trop” — film Tele-
wizji Polskiej (kol.);
18.20 — Program publicystyczny;

18.35 — „Skarby Siódmego Kon-
tynentu” — franc. film dok. pt.
„Moje podwodne ogro-
dów” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Grona gniewu” — film
fab. prod. USA;
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2
15.45 — Język francuski — kurs 2
stopnia, lekcja 45, cz. 1;
16.20 — „Pociąg sanitarny” — odc.
4, film ser. prod. ZSRR;
17.25 — „Formy przyszłości” —
radz. film popularno-naukowy
(kol.);
17.45 — „Rozbitkowie” — odc. 11
pt. „Dziennik pokładowy Esme-
gram popularno-naukowy;

18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Stenogram” — ang. film
fab.;
21.30 — „Pegaz” (kol.);
22.15 — 100 pytań do Zofii Bys-
trzyckiej (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2
16.25 — Język rosyjski — kurs pod-
stawowy, lekcja 27;
17.00 — „Z bratnich stolic” — pro-
gram publicystyczny;
17.30 — „Kwadranski z hakiem” —
występ aktora Teatru Ko-
medii Bogusława Koprowskie-
go (kol.);

i czwartek — o godz. 13.45, w śro-
de o godz. 6.00, w piątek — o godz.
6.00 i 13.45; Radiowo-Telewizyjna

22.15 — „Przemienie z wiatrem” —
program rozrywkowy;
22.55 — Dziennik (kol.);
23.10 — Studio Sport;
23.25 — „Z powodu Alberta” —
franc. film fab. (kol.).
PROGRAM 2
14.40 — Popołudnie podróży i przy-
gody: „Przygoda” — film prod.
włoskiej (kol.) i „Kanał Kara-
kumski” — film prod. radziec-
kiej (kol.);
15.30 — Studio Sport — Puchar
Davisa: Polska — RFN (kol.);
17.45 — „Ze świata burleski” —
komicy niemego kina Laurel
i Hardy;
18.15 — „Zorro” — film prod. USA;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
20.30 — Arcydzieła muzyki ope-
rowej: „Uprawdzenie z se-
raju”. Muzyka — Wolfgang A.
Mozart (kol.);
22.30 — „24 godziny” (kol.);
22.40 — „Piosenka w żołnierskim
piaszczu”;

22.25 — Studio Sport;
22.35 — Zaproszenie do Teatru
Ateneum — fragment sztuki
W. Szukszyna „Energiczni lu-
dzie”;
23.05 — Gwiazdy patrzą na nas —
odc. 4 — „Księżyc”;

PROGRAM 2
11.50 — Muzyczna teleteka —
Album muzyki chopinowskiej
Fantazja i Fuga a-moll Jana
Sebastiana Bacha;
12.35 — Militaria, obronność, no-
woczesność (kol.);
13.05 — Dla młodych widzów:
„Turniej o Srebrną Łódkę”;
14.05 — Żywy instrument: „Co
wy wiecie o klaracie” — pro-
gram muzyczny;
15.00 — Tatrzańska Jesień 75 —
tańczy zespół regionalny „Pen-
dik Halkewi” — Turcja (kol.);
15.25 — Panorama współczesnego
filmu radzieckiego — prawda
czasu prawda ekranu — „Po-
kój przychodzącemu na świat” —
radz. film fab.;
16.50 — „Yvetta i Milan zaprasza-
ja” — program rozrywk. TV
CSRS (kol.);
17.30 — Studio Sport;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Zapraszamy do studia M
program rozrywkowy TV CSRS
(kol.);
21.00 — Studio Sport.

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Śpiewa Bonny z Jamajki
(kol.);
20.35 — Tańczy i śpiewa Twiggy
(kol.);
20.50 — „Ja twoje serce” — ang.
film dok. (kol.);
21.10 — Wszystkie o zdrowiu —
zesp. „Eskulap” oraz piosenki
śpiewa „Manhattan Transfer”
(kol.);
21.20 — Marek Grechuta w progra-
mie Magdy Umer (kol.);
21.50 — „Układ deblowy” — film
dok.;
22.00 — „24 godziny” (kol.);
22.20 — Śpiewa Anna Jantar
(kol.);
22.40 — NURT — Matematyka —
„Skala i plan” — wykład doc.
Bogdana Nowackiego;

18.40 — „Teleskop” i „Telerekla-
ma”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — Wtorek melomana — fil-
harmonicy z Gdańska oraz u-
wertura z muzyki do dramatu
— „Egmont” — Ludwika van
Beethovena w interpretacji or-
kiestry Berliner Philharmonii-
ker pod batutą Herberta von
Karajana;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — „Boję się” — program o
bezbolnym rodzeniu;
21.50 — Studio Sport — mistrzo-
stwa świata grupy 1: CSRS —
Kanada, transmisja z Wiednia
(kol.);
23.15 — Język niemiecki — kurs
podstawowy, lekcja 25.

18.35 — „Skarby Siódmego Kon-
tynentu” — franc. film dok. pt.
„Moje podwodne ogro-
dów” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Grona gniewu” — film
fab. prod. USA;
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2
15.45 — Język francuski — kurs 2
stopnia, lekcja 45, cz. 1;
16.20 — „Pociąg sanitarny” — odc.
4, film ser. prod. ZSRR;
17.25 — „Formy przyszłości” —
radz. film popularno-naukowy
(kol.);
17.45 — „Rozbitkowie” — odc. 11
pt. „Dziennik pokładowy Esme-
gram popularno-naukowy;

18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.30 — „Stenogram” — ang. film
fab.;
21.30 — „Pegaz” (kol.);
22.15 — 100 pytań do Zofii Bys-
trzyckiej (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2
16.25 — Język rosyjski — kurs pod-
stawowy, lekcja 27;
17.00 — „Z bratnich stolic” — pro-
gram publicystyczny;
17.30 — „Kwadranski z hakiem” —
występ aktora Teatru Ko-
medii Bogusława Koprowskie-
go (kol.);

Szkola Średnia — w poniedziałek i
środe — o godz. 12.45, we wtorek
i czwartek — o godz. 6.00. (b)

U W A G A: POSIADACZE SAMOCHODÓW!

Motoryzacyjna Spółdzielnia Pracy w Poznaniu,

Zakład nr 1 — Poznań,

ul. Jackowskiego 49 — telefon nr 456-11

POLECA USŁUGI W ZAKRESIE ZABEZPIECZEŃ
ANTYKOROZYJNYCH SAMOCHODÓW OSOBO-
WYCH. SPOŁDZIELNIA POSIADA URZĄDZENIA
I ŚRODKI ZABEZPIECZAJĄCE Z IMPORTU
FIRMY „VALVOLINE”.

Punkt Usługowy — Poznań, ul. Nad Bogdanką 2

telefon 449-35

POLECA USŁUGI W ZAKRESIE:

- szlifowania wałów korbowych,
- wytaczania i doglądania cylindrów,
- wylewania panewek stopem łożyskowym.

SPECJALNOŚCIĄ ZAKŁADU SĄ SILNIKI SAMOCHODÓW

FIAT, WARSZAWA, ZUK, NYSA, TARPAN.

1559-K1

ZESPOŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI — w Poznaniu OGŁASZA ZAPISY do klas I na rok szkolny 1977/78

DO NASTĘPUJĄCYCH SZKÓŁ:

1. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (3-letnia)
o specjalnościach:

- a) grupy obróbki mechanicznej — w zawodach:
tokarz, frezer, szlifierni, wiertacz itp.
- b) grupy obróbki ręcznej — w zawodzie:
ślusarz - spawacz.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać
się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracuj-
ących.

2. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie)

o specjalności:

— mechanik obróbki skrawaniem.

3. TECHNIKUM MECHANICZNE (5-letnie)

o specjalności:

— obróbka skrawaniem.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

1. Podanie
2. Zyciorys
3. Świadectwo ukończenia VII klasy
4. Odpis otrzymanych ocen za I semestr klasy VIII
5. Świadectwo zdrowia
6. 4 fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Sekretariat Zespołu
Szkół Mechanicznych im. KEN Zakładów Przemysłu Metal-
owego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Świerkowa 8, tel. 32-19-49
— codziennie od godz. 8—15.

678-K1

Przetargi

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna, 62-080 Sady,
woj. poznańskie — o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykończenie wnętrza (boazerie, sufity,
mebleścianki) w budynku socjalnym RSP.

Termin rozpoczęcia robót 10. 5. 1977 r.

Termin zakończenia robót 30. 6. 1977 r.

Orientacyjna wartość robót 1.500 tys. zł.

Dokumentacja projektowa znajduje się w
biurach Spółdzielni, gdzie również należy skła-
dać oferty w zalakowanych kopertach, w ter-
minie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 15 dnia od
ogłoszenia przetargu o godz. 10 w biurach Spół-
dzielni.Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn. 958-K2

Okręgowe Przedsiębiorstwo

Geodezyjno - Kartograficzne w Poznaniu,

ulica Zwierzyniecka 10

INFORMUJE, że ROZPROWADZA
jednokolorowe mapy m. Poznania
w skali 1:5000

na papierze mapowym, oraz jednokolorowy
lewostronny druk na kalce technicznej
w wyżej wymienionej skali.Mapy są udostępnione wszystkim insty-
tucjom i przedsiębiorstwom państwowym
i spółdzielczym.Zamówienia prosimy składać w Okręgo-
wym Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej
i Kartograficznej OPGK w Poznaniu, przy
ul. Ratajczaka 18 (Pasaż Apollo).

1585-K1

Murarzy, pomocników, u-
czniów — przyjmę. Tel.
468-70. 21630gPotrzebna spodniarka, mo-
że być stażystką. Zakład
krawiecki, ul. Małeckiego
34. 21717gPomoc domowa do domu
lekarza potrzebna. Szule,
Osiedle Rzeczypospolitej
72 m. 6. 21562gCukiernik, uczennica, u-
czeń — potrzebni. Cukier-
nia Remszel, Kórnik.
21789gZatrudnię malarzy. Poz-
nań - Szczepankowo, uli-
ca Rodawska 21a. 21815gPrzyjmę pracowników za
dobrym wynagrodzeniem,
Puszczykowo. Również
rencistów. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21817g.Przyjmę panią do lat 38,
tylko z prowincji, do wy-
chowania dzieci, prowa-
dzenia gospodarstwa do-
mowego. Józef Nogas,
61-538 Poznań, Czarniec-
kiego 14 m. 8, rozmowy,
uzgodnienia — po godz.
18. 21824gUcznia i emeryta, przy-
jmę. Zakład ślusarski, Gro-
bla 1B. 21873gŚlusarz spawacz, potrze-
bny. Tel. 33-21-39. 21879gPotrzebna pani, dochodzą-
ca lub na stałe, do pro-
wadzenia domu. Ul. Scla-
gennego 139, tel. 67-40-94.
21966gPracownika samodzielnie-
go, wykwalifikowane-
go, do produkcji w poli-
stylenie i metalu (wtrys-
karki), przyjmę. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 21972g.Pracująca, poszukuje po-
koju. Tel. 33-10-08. 21974gKrawcowa do szycia spo-
dniczek, konfekcyjnych, po-
trzebna. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 22013gZatrudnię szewca. Dobre
warunki. Dzierżynskiego 27.
22026gPomoc domowa na stałe,
do jednej osoby, oddziel-
ny pokój, bardzo dobre
warunki, przyjmę. Poz-
nań, Santocka 27, po go-
dzinie 18. 22029gRepararka kwalifikowana
na stałe potrzebna. Możli-
wość zatrudnienia w
spółdzielczości. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 22060g.Opiekunka do 4-letniego
dziecka, na 8 godzin
dziennie, potrzebna zaraz.
Warunki bardzo dobre.
Rycerska 26 m. 12. 22065gUczeń, potrzebni. Poz-
nań, Wawrzyniaka 6 —
Cukiernia. 22068gUdzielam korepetycji z
matematyki. Jedrusiak,
Małeckiego 20 m. 7.
21424g

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel.
439-27. 22117gTelewizor kolorowy Sony
18 cali kupię. Tel. 67-51-61.
21996gSprzedaję i przyjmuję
zamówienia na ukoń-
czenie sadzonki chrzys-
tanem wielkokwiatowych
(nowość) oraz sadzonki
goździków ukoronowane i
rozkrzewione. Ogrodnic-
two — Wesołowski, Jani-
kowo — Topolowa 16,
61-010 Poznań, tel. 725-22.
22100gSprzedam bony PeKaO.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 21779g.Telewizor kolorowy „Son-
y” 18 cali, sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 21750g.

Praca • Nauka

Emeryta - rencistę do lek-
kich dorywczych prac w
warsztacie i w ośrodku
przyjmę. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 21731gUcznia, młodego pracow-
nika, emeryta — przy-
jmę. Wulkanizacja, ul. Stę-
żewska 54, Szymański.
21075gPrzedstawicielom Zjednoczenia Przemysłu Po-
ligraficznego, Dyrekcji, Zakładowi i wszystkim
oddziałom Poznańskich Zakładów Graficznych
im. Marcina Kasprzaka, Wydawnictwu RSW
„Prasa” organizacjom ZBOWID i ORMO, Dru-
karni UAM oraz wszystkim Krewnym, Przyja-
ciom, Znajomym i Sąsiadom — za złożone
wieńce i kwiaty oraz uczestnictwo w ostatnim
pożegnaniu mego ukochanego męża

HENRYKA ZIELIŃSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

s k ł a d a

żona z rodziną

21804g

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska — Miejski Zakład Mleczarski — zatrudni zaraz przy pracy dwu i trzyosobowej z terenu m. Poznania i okolic Poznania:

kobiety do produkcji.

Zapewnia się dobre warunki socjalne.

Dla pracowników z województwa poznańskiego istnieje możliwość zakwaterowania na terenie m. Poznania i Lubonia.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Poznań, ul. Dzierżyńskiego nr 382, tel. 32-03-05. 1632-K1

Spółdzielnia Inwalidów im. Dr. Fr. Witaszka w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 3 — zatrudni zaraz

INWALIDÓW

w branży papierniczo-poligraficznej:

- maszynistów,
- nakładaczy,
- odbieraczy,
- zszywarki,
- nacinarki,
- pracowników magazynowych,
- transportu,
- robotników porządkowych i placowych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — Poznań, ul. Grunwaldzka 3, codziennie w godzinach od 7-15, telefon 404-08. 1605-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Krauthofa 10 — Dział Kadr i Szkolenia, tel. 630-12 — zatrudni zaraz:

- kierownika magazynu wyrobów hutniczych,
- st. magazyniera,
- robotników magazynowych,
- modelarza w drzewie na pół etatu.

Zgłoszenia należy kierować pod w/wym. adresem. 1636-K1

Praca

Młode małżeństwo aktor-skie z dwuletnią dziewczynką, poszukuje gospodyni. Warunki bardzo dobre. Andrzej Seweryn — Warszawa 02-764, ul. Egejska 3 m. 34. 21847g

Pani do gotowania obiadów, potrzebna. Sołtys, Podolska 13. 22239g

Spawacz, kierowca, mechanik samochodowy oraz pracownik fizyczny, — potrzebni. Poznań, Żelazna 7. 22172g

Uczelna, inteligentna pani z dwuletnią dziewczynką, poszukuje pracy (najchętniej w handlu, prywatnie), z możliwością zamieszkania w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21846g.

Zatrudnię malarza-tapiciarza. Rycerska 20 m. 10. 22417g

Przyjmę pracownika do pracy w ogrodnictwie na dobrych warunkach. Robiński, Osiedle Pilewska, ul. Akacjowa 12. 22162g

Zatrudnię slusarza mechanicznego, kobietę do przyuczenia — tworzywa sztuczne — pół etatu. Warszawa 02-764, ul. Egejska 3 m. 34. 22355g

Sprzedaz

Ciągnik 328, przyczepa, idealny stan, sprzedam. C. Leitgeber, Tarnowo Podgórne, ul. Poznańska 3, woj. poznańskie. 21564g

Sadzonki pomidorów Venetie, sadzonki chrzanu — sprzedam. Zarzeczny — Radojewo, p-ta Biedrusko. 21805g

Sprzedam sadzonki pomidorów szklarniowych. Komorniki, Poznańska 89. 22025g

Sadzonki pomidorów małych holenderskich — sprzedam oraz kupię piec szklarniowy pow. 35 m². Tel. 12-08-85 w. 24. 22031g

Sprzedam piec RSW-20, nowy. Tel. 708-97. 22245g

Przyczepę samochodu osobowego oraz taksometr „Poltax” mechaniczny — sprzedam. Skórzewo, Piaszkowa 46. 23037g

Sadzonki pomidorów i goździków, sprzedam. Komorniki, Zabikowska 12. 21882g

Uwaga, ogrodnicy! Duży wybór sadzonek chrzanu i wielkokwiatowych, na kwiat cięty, sprzedam. Mosina, tel. 475. 22053g

Samochody

Sprzedam Syrenę 105 — rocznik 1974, w dobrym stanie, Poznań, ul. Przegląd 44, tel. 33-31-33 (od godz. 17). 38-B

Nysę 521 sprzedam, silnik dolnozaworowy. Ul. Junikowska 8. 21713g

Sprzedam nowego Trabant 601 S. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21799g.

Sprzedam Fiat 125 p — 1300, 1973 r., mały przebieg. Dworkowa 16 m. 1, po godz. 12. 22401g

Sprzedam Fiat 126p, 1976 r. Tel. 41-83-65. 214 9g

Sprzedam tanią w dobrym stanie Simcę Eliza, rok produkcji 1964, Nara mowicka 148 m. 2. Ogł. dać po godz. 16. 21784g

Fiat 1500 — odbiór Polmozyty, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21794g.

Sprzedam Syrenę 105 — 1974 r. Tel. 757-04. 21651g

Sprzedam nowego Fiat 126 p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22118g.

Sprzedam Fiat 125 p — 1500, rocznik 1973. Telefon 67-45-02. 20687gpr

Sprzedam Fiat 125p, rok 1971. Kopanina 9. 21800g

Fiat 125 — 1300, rocznik 1972 — sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 166 m. 15, tel. 33-38-27. 21848g

Sprzedam samochód Seat 850 (licencja Fiat). Telefonować od poniedziałku w godz. 7-8, Rogoźno — tel. 23. 22072g

Sprzedam okazjonalnie Warszawę M-20. Poznań, Wołowska 72. 22112g

Sprzedam Zaporozie 1975 r. Tel. 643-27, od godz. 13. 21854g

Samochód Mercedes 200D — spiesznie sprzedam. Telefon 33-03-06. 21864g

Sprzedam korzystnie Fiat 126p, nowy. Telefon 69-54-62. 22084g

Sprzedam Fiat 131 Mirafiori. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21843g

Sprzedam Fiat 126p, odbiór natychmiast. Polmozyty. Tel. 705-03, po godz. 14. 22244g

Sprzedam Syrenę 105 (końiec 1972 r.). Tel. 755-13. 21883g

Sprzedam Stara 25 L oraz BMW 1800, rok produkcji 1968, z silnikiem zapasowym. Poznań — Umultowo, Jeziora 4. 22027g

Sprzedam NSU-Prinz 600. Tel. 33-15-73. 22194g

Syrenę 103 — okazjonalnie sprzedam. Tel. 35-11 Gnieźno, po godz. 15. 518p

Skrzynię Zuka drewnianą, kompletną, sprzedam. Józef Nowak, 64-340 Grodzisk, ul. Powstańców Chocieszyńskich 6, tel. 225. 520p

Sprzedam Syrenę 104. Pilewska, Łąkowa 30. 22248g

Sprzedam Fiat 1300. Tel. 730-38. 22164g

Sprzedam Zuka A0-11, Fiat 126p, stan idealny. Janusz Rezwicz, Uścikowo Folwark, koło Obornik 04-000. 21940g

Sprzedam ciężarówkę Lubin, po kapitalnym remoncie oraz złotą folię na płótnie. Tel. 467-49. 21967g

Sprzedam Fiat 850 Sport. Tel. 69-57-72. 21978g

Sprzedam samochód po remoncie kapitalnym. Puszczykowo, Poznańska 109. 21982g

Sprzedam Wartburga, rocznik 1971, w bardzo dobrym stanie. Swarzędz, Gruszczyńska 13, tel. 370. 21998g

Sprzedam Trabant 600. Sirszyska 98, po godz. 15. 22011g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, Fabianowo 7. 22022g

Sprzedam Warszawę 223. Poznań, Os. Pilewska, ul. Łąkowa 121. 22027g

Sprzedam Syrenę Bosto, na gwarancji. Szamotuły, tel. 202-48. 22036g

Sprzedam Zaporozie, odbiór Polmozyty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22047g.

Sprzedam samochód Wolga — Gaz 21 (silnik do remontu). Wiadomość: sklep warzywa — owoce, Poznań — Jeżyce, ul. Górczyńskiego 5. 22076g

Sprzedam samochód Wartburg 353, rok 1972. Kosztrzyń Wlkp., Rynek 2. 22087g

Sprzedam Syrenę 105, 1975 rok, stan dobry. Poznań, ul. Kuźnica 13 m. 2. 22192g

Lokale

Oddam pokój, używalność kuchni, płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21846g.

Młode bezdzietne małżeństwo, poszukuje pokoju. Tel. 423-68. 21868g

Oddam pokój jednoosobowy. Ul. Nowakowskiego 28. 21715g

Poszukuję pokoju na okres 1,5 roku. Płatne miesięcznie. Zgłoszenia — tel. 20-01-26, po godz. 17.

Zamienię spółdzielcz. M-4 na Raszynie — na M-6, dzielnicę obywatelską, na III ptr. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21897g.

Małżeństwo, pracownicy naukow. poszukuje mieszkania na dwa lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21935g.

Rataje, mieszkanie własnościowe, 36 m², 2 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon (telefon 1977 r.) — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22366g.

Wynajmę pokój panienkom. Stanisława 46. 21945g

Małżeństwo poszukuje małego mieszkania na 1-2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21979g

Sprzedam M-2 własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22057g.

Przyjmę na pokój. Hetmańska 3 m. 6. 22163g

Bardzo dobrze sytuowana, wynajmę pilnie mieszkanie lub kawalerkę. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22219g.

Zamienię M-6, Os. Czecha — na M-6, Inna dzielnica. Tel. 78-07-94. 22157g

Wynajmę pokój nieumeblowany małżeństwu bez dzieci. W domu kom. fortowym, z bardzo dobrą komunikacją. Łęczyca, ul. Północna 26. 22182g

Dwa pokoje, używalność, kuchnia, do wynajęcia. Winogrody, tel. 477-13. 22138g

Komfortowe, własnościowe M-4, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22255g.

Kupię własnościowe M-2 ewentualnie w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22093g.

Kupię własnościowe M-2 ewentualnie w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22093g.

Wzjęm w dzierżawę warsztat ślusarski, ewentualnie lokal w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22171g

Gnieźno! Sprzedam nieruchomości, ul. Kółkarska 4. Właściciel w niedzielę. 21642g

Sprzedam atrakcyjne piętro nowej willi, ogródek, garaż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21798g

Sprzedam działkę budowlaną, z rozpoczętą budową przy ul. Dąbrowskiego 283. 21850g

Kupię działkę budowlaną w Przemysławcu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21858g.

Sprzedam ładny zagospodarowany obiekt ogrodu w Poznaniu, ze szklarnią 700 m², w pełnej produkcji, wraz z domem jednorodzinnym, ze wszelkimi wygodami. Poważne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21917g.

Kupię parcelę pod warsztat samochodowy. Telefon 45119. 21921g

Sprzedam ogródek działkowy. Minikowo, Baranowska 9 m. 4. 21941g

Kupię działkę budowlaną okolicą ulic Wyżyny, Wł. nogradz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21974g.

Sprzedam podwójną działkę budowlaną 2.000 m², granica Poznania, przy E-8. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21975g.

Sprzedam korzystnie dom z ogrodem i warszatem, Puszczykowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21987g.

Kupię ładną działkę budowlaną, zagospodarowaną, Poznań lub okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22062g.

Małżeństwo, pracownicy naukow. poszukuje mieszkania na dwa lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21935g.

Rataje, mieszkanie własnościowe, 36 m², 2 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon (telefon 1977 r.) — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22366g.

Wynajmę pokój panienkom. Stanisława 46. 21945g

Małżeństwo poszukuje małego mieszkania na 1-2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21979g

Sprzedam M-2 własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22057g.

Przyjmę na pokój. Hetmańska 3 m. 6. 22163g

Bardzo dobrze sytuowana, wynajmę pilnie mieszkanie lub kawalerkę. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22219g.

Zamienię M-6, Os. Czecha — na M-6, Inna dzielnica. Tel. 78-07-94. 22157g

Zamienię dom jednorodzinny, częściowo wykonany i mieszkanie własnościowe, 3-pokojowe, na dom jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21998g.

Półowe domu bliźniacze, c. o., sprzedam. Poważne oferty — informacje: Mosina, ul. Wawrzyniaka 10 m. 2, Cierniak. 22098g

Szklarnie z goździkami 700 m², pilnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22150g.

Różne

Złotą pracę na szlifierkopierki oraz wytryskarke tworzywa sztucznych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21711g.

Złotą pracę na rewolwerówkę, tokarnię — automat tokarski oraz frezarkę, różnych detali. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21712g.

Układanie, cyklinowanie parkietu — oraz wyrysowanie i wstrzelanie bołców. Te lefon 33-21-39 — Kurek. 21780g

Zakład blacharsko-dekarski, świadczy usługi dla ludności. Zgłoszenia: Długa 11 m. 4, tel. 536-29, Napierała. 21862g

Zakładanie karniszy i wstrzelanie bołców. Telefon 33-21-39 — Kurek. 21860g

Przyjmę udziałowca do zakładu ogrodnictwa — eksportowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21912g.

Współnika z lokalem lub pomieszczeniem na usługi poza Poznaniem, poszukuję — branża: krawiectwo, bielizniarstwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21948g.

Byliny w dużym wyborze polecam. Kosz, Os. Pilewska, Zielarska 16. 21952g

Poszukuję dostawców atrakcyjnych artykułów galanterijnych (spodnie, suknie, dzinsowe). Sklep galanterijny, Zielona 7, tel. 591-28. 21965g

Cyklinowanie tel. 20-47-00 — Łagodzki. 22265g

Matrymonialne

Samotna 55 lat, zrównoważona, pozna rolnika, względnie ogrodnika z nieruchomości. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21969g.

Przetarg

Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych, Zakład Doświadczalny Konstrukcyjno-Prototypowy Poznań, ul. Starołęcka 31 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie prac malarskich farbą olejową i olejną pomieszczeń, stolarki okiennej i drzwiowej oraz instalacji c. o. o ogólnej powierzchni użytkowej 1160,90 m².

Informacji dotyczących wykonania prac udziela dział administracyjno-transportowy — pokój 17 — parter — tel. 746-41, w. 290.

Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach, należy składać w sekretariacie zakładu, pokój 30 — I piętro, w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Wykonanie prac przewiduje się w pierwszym półroczu 1977 r.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1368-K1

Komunikat

Zarząd Dróg i Mostów w Poznaniu zawiadamia, że w związku z robotami rozbiórkowymi budynków przy al. Marcinkowskiego nr 18 i 19 zostaje zamknięty ruch tramwajowy w ciągu ul. Czerwonej Armii od ul. Marchlewskiego do al. Marcinkowskiego oraz w al. Marcinkowskiego od ul. Czerwonej Armii do ul. Walki Młodych — w dniach od 23 IV 1977 r. godz. 23 do 25 IV 1977 r. godz. 4.

Tramwaje linii: 2, 8, 9, 13 kursować będą przez Rondo Kopernika, ul. Towarową, Marchlewskiego. Powrót tramwajów pozostaje bez zmian tzn. ul. 27 Grudnia.

Tramwaje linii: 5, 16, 17 kursować będą tylko do ul. Lampego.

Jednocześnie zostaje zamknięta dla ruchu kołowego al. Marcinkowskiego od ul. Czerwonej Armii do ul. Walki Młodych na okres od 23 IV 1977 r. do 8 V 1977 r. 1649-K1

† W dniu 20 kwietnia 1977 r. zmarł nagle nasz najukochańszy syn, brat i narzeczony, w 22 roku życia, śp.

KAROL KASZTELAN

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 25 bm. o godz. 14 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pograżona

rodzina

Ul. Świeciańska 4 m. 2. 22427g

GORĄCE PODZIĘKOWANIA Duchowieństwu, Krewnym, Znajomym, Dyrekcji i Współpracownikom ZZM, Lokatorom oraz Wszystkim, którzy wzięli czynny udział w pogrzebie mego męża

Antoniego KWIATKOWSKIEGO

składa

rodzina

Ul. Chwaliszewo 74 m. 1. 1470-U3

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Ministerstwa Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska

61-496 Poznań, ul. Dzierżyńskiego 296/298, telefon 33-13-81

A. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu,

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW

W NAUKĘ ZAWODU O SPECJALNOŚCIACH:

1. MECHANIK KIEROWCA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH,
2. ELEKTROMECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH,
3. ELEKTROMECHANIK,
4. ŚLUSARZ,
5. OGRODNIK TERENÓW ZIELENI.

Przyjmowane są dziewczęta i chłopcy po ukończeniu 8-klasowej szkoły podstawowej.

Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej trwa 3 lata, od poz. 1-4, dwa lata w poz. 5 i obejmuje naukę teoretyczną w szkole i praktyczną w zakładzie pracy, na podstawie umowy o naukę zawodu.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

B. Technikum Przykładowe dla Pracujących o specjalności

— OBRÓBKA SKRAWANIEM

przyjmuje do klasy I absolwentów zasadniczych szkół zawodowych odpowiednich specjalności, na podstawie konkursu świadectw bez egzaminu. Pierwszeństwo w przyjęciu mają pracownicy resortu gospodarki komunalnej. Nauka trwa 3 lata.

Absolwenci po zdaniu egzaminu dojrzałości otrzymują dyplom technika odpowiedniej specjalności, co uprawnia do wstępu na wyższe uczelnie.

Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum, rozpocznie się we wrześniu 1977 roku.

Szczegółowych informacji udziela i podania przyjmują sekretariat Szkoły w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 29

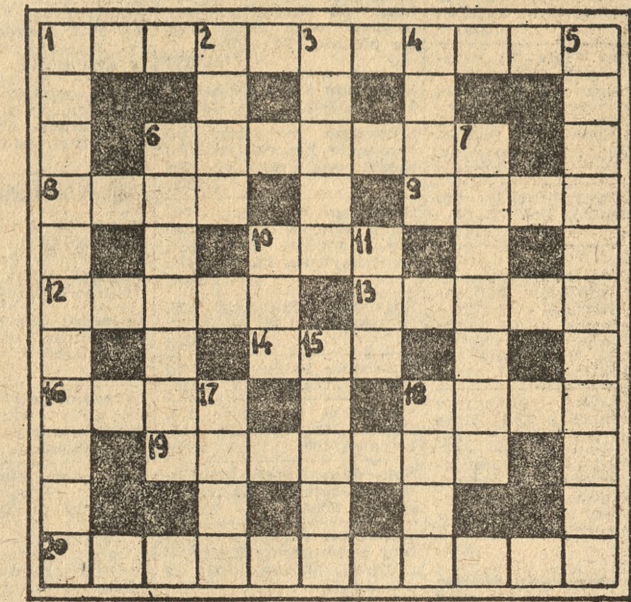
KRZYŻÓWKA NR 16

Poziomo: 1. zebranie, zwykle przedstawiciel jakiejś instytucji, 6. większa liczba jednostek zebranych w jednym miejscu, 1. ogrodzenie z drewnianych pali, 9. mityczny bóg miłości, którego atrybutem jest tuk, 10. bardzo wysoka temperatura powietrza, 12. rodzaj dwustronnego zamszu, 13. najwybitniejszy węgierski poeta epiki (1817-82), autor trylogii „Toldi” i cyklu „Jesiennych kwiatów”, 14. używany do pieczętowania paczek oraz uszczelniania butelek, 16. kamień półszlachetny, 18. piaz z nogach tylnych dłuższych niż przednie, żyjący w wodzie i na lądzie, 19. bardzo cienka i sucha, wędzona kiełbasa, 20. urządzenie do przyspieszania cząstek naładowanych, czyli do nadawania im wielkich energii.

Pionowo: 1. zbieg niepomysłnych okoliczności pogmatwania, 2. betonowo-ziemne umocnienie zamknięte wchodzące w skład systemu obronnego twierdzy, 3. pomost z betonu umożliwiający przeładunek towarów, 4. niemiłe uczucie spowodowane zwykle bezczynnością, 5. urządzenie mające na celu łagodzenie wstrząsów, 6. myślowy niespójny zwykły ogar, 7. tarapaty zakłopotanie, 10. uczucie dojmującego smutku, 11. między Bliznietami a Lwem, 15. uczta pierwotnych chrześcijan, 17. płaskie naczynie stołowe, 18. przy mezu.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do piątku, 29 kwietnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe brzmienia haseł rozlosujemy



3 książki po 100 zł. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-559 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 16”.

ROZWIĄZANIE WIRO-KRZYŻÓWKI NR 14

Wirowo: Partenon, Harmonia, kitaroda, Magnezja, ostra kon, peltasta, Dalmacja, Kassandra.

Poziomo: Troja, Marea, Hora, Neron, Rubi, Talia, mu mia.

Pionowo: toga, Ares, Niobe, Nerwa, Olbia, Zela, Kyme. W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Leokadia Cieślak, ul. Okólna 36/3, Piła; Zdzisław Wiśniewski, Osiedle Lecha 19 m. 63, Poznań; Józef Maj, ul. Prądzynskiego 57 m. 2, Poznań. Nagrody wysła Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

Na radiowy jubileusz

Poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia obchodzi w niedzielę, 24 kwietnia br. 50-lecie istnienia. Z tej okazji publikujemy kilka okolicznościowych fraszek STANISŁAWA KAMIŃSKIEGO.

TOAST JUBILEUSZOWY

Radiu, telewizji chwała!
Kwadrofonii mamy wzór:
„Pięćdziesiątka nam zleciała!”
— Napierałów śpiewa chór.

STEREOFONIA

Coraz to technika
w swe macki nas wciąga.
Z programu wynika —
transmisja z... pingponga!

CZESŁAW CHRUSZCZEWSKI

W sekrecie plotkę wam powtórzę:
gość z antyświata w ludzkiej skórze!

PRZECHADZKI PO POZNANIU

Z Obstem, czy też z Mottym
na spacer się udasz,
te same — wiedz o tym —
Kubiak w Kubiak — cuda.

PIOSENKARSTWO POZNAŃSKIE

Na radio-tele-skronie gwiazda jedna!
No i doszliśmy do sprawy sedna.

SAMOKRYTYKA

Wciąż najwyższej sobie cenię
— chwilę ciszy na antenie!

«Znak paragrafu»

Jan Berger, młodszy szef firmy konstrukcyjnej Berger i Syn, czuł zagrożenie ze wszystkich stron. Zdarzyło się bowiem kilka przypadków: dwa usiłowania włamania, anonimowe listy z pogrozkami, domniemany reporter, który chciał jechać razem z nim, samochodem, tajemniczy wypadek w oddziale doświadczalnym.

Każdy monter, każdy urzędnik, każdy obcy w zakładzie mógł być agentem, sabotażystą albo po prostu mordercą. Do tego doszły trudności natury prywatnej.

— Potrzebuję odpoczynku — powiedział w piątek po południu do swej sekretarki Tessi Gelbrod. — Muszę odpocząć kilka dni. Jeżeli będzie co pilnego, możesz zadzwonić dziś wieczorem do domu zdrojowego „Hoernli” w Zuerichsee.

— Twoja żona jedzie z tobą?
— Naturalnie nie — odpowiedział Berger z rozdrażnieniem. — Powiedziałem, że chcę wypocząć.

— Słuchaj, przyrzekłeś mi...
— Proszę cię, kochanie, nie teraz — wykrzywił twarz. — Porozmawiam z Gretą o rozwodzie, jak tylko wrócę. Ale wiesz jaka to trudna sprawa. Ona włożyła w firmę bardzo dużo pieniędzy.

Pocałował Tessi, wziął do ręki walizkę i wyszedł. Kiedy był w sekretariacie, gdzie pracowały trzy urzędniczki, zatrzymał się i powiedział przez ramie:

— Ach tak, zupełnie zapomniałem, panno Gelbrod. Umowę z Osmanem w sprawie rozłożenia podatku, podsygnowałem pani na magnetofon. Proszę przepisać ją na maszynę i przysłać mi w poniedziałek do domu zdrojowego, do przejrzenia. Życzę miłego weekendu.

W poniedziałek rano, punktualnie o ósmej, przyszedł mechanik, aby dokonać okresowego przeglądu elektrycznych maszyn do pisania. Jak zwykle wziął najpierw maszynę sekretarki szefa. Włożył papier do maszyny, aby skontrolować ewentualne niedokładności. Najpierw wystukał na papierze wszystkie ma-

te litery. Następnie zaczął sprawdzać litery duże.

W trzy sekundy potem rozległ się huk eksplozji, a metalowe reszki maszyny, wyleciały w powietrze. Mechanik poniósł śmierć na miejscu.

A jeszcze w piątek wieczorem pisałem na tej maszynie list — powiedziała Tessi Gelbrod.

— Pod dyktando pani szefa? — zapytał komisarz Horwitz.

— Nie. Pan Berger wyjechał na urlop po południu. Do Zuerichsee. Dom zdrojowy „Hoernli”.

Komisarz odwrócił się do swego asystenta.

— Duern, proszę zatelefonować do pana Bergera i poprosić, aby natychmiast wrócił. I proszę dowiedzieć się w recepcji, kiedy pan Berger tam przybył.

Następnie powiedział do Tessi Gelbrod:

To dziwne, że właśnie pani maszyna... Czy miała pani wrogów?

— Wrogów? — Tessi zbliżyła się. — Nic o tym nie wiem.

Jakie są pani stosunki z panem Bergerem?

— Moje? — Tessi zaczęła się. — Naturalnie dobre, panie komisarzu. Bardzo dobre.

— Proszę zatem poczekać chwilę w pokoju obok, może będę jeszcze panią potrzebował. Również pani koleżanki zechcą poczekać.

Tessi wyszła, a zaraz potem wszedł Duern.

— Berger będzie tu za dwie godziny — zameldował. — Był bardzo zmieszany w rozmowie telefonicznej. W „Hoernli” znajduję się od piątku, od godziny siedemnastej. Portier twierdzi, że był tam przez cały czas.

— W takim razie nie ma z tą sprawą nic wspólnego i niewiele nam pomoże — powiedział komisarz. — Może tu się ktoś włamał?

— A jeżeli mechanik sam wbudował w maszynę materiał wybuchowy i wysadził się w powietrze wskutek nieostrożności?

Komisarz przyglądał się kawałkowi papieru, na którym mechanik wystukał litery. Papier był podarty, ale Duern złożył razem wszystkie części.

— Ostatnim znakiem na kartce jest +. Niech pan zobaczy na innej maszynie jaki jest znak po plusie.

Kiedy asystent poszedł do drugiej maszyny, drzwi otworzyły się i weszła Hanna Bleyle, najstarsza z sekretarek.

— Coś mi przyszło do głowy, panie komisarzu. Prawdopodobnie był to zamach na pana Bergera. On często pracuje w nocy i wtedy sam pisze na maszynie poufne sprawozdania.

— Na maszynie panny Gelbrod? Hanna Bleyle skinęła głową.

— Następny znak po plusie, to paragraf, szefie — zameldował Duern.

— Paragraf? — zapytała Hanna Bleyle. — Było coś takiego... Tak. Przed wyjazdem w piątek, pan Berger powiedział pannie Gelbrod, że musi na dziś, to jest na poniedziałek przepisać jakąś umowę i przesać mu do hotelu. Wyjechał tak nagle. I wtedy sobie przypomniałem, że takie umowy pisze on często na maszynie sam...

— Jest pan aresztowany, panie Berger — powiedział komisarz Horwitz.

— Ja? Jak to? Przecież mnie tu nie było...

— Proszę przyznać, że Tessi Gelbrod była pańską przyjaciółką — przerwał mu komisarz. — Prawdopodobnie szantażowała pana. Podejrzuje, że żądała, aby pan przeprowadził rozwód z żoną.

— Tak, ale...

— Jeśli chodzi o maszynę, dobrze pan to wymyślił. Detonator połączony był ze znakiem 8. Znak ten używany jest bardzo rzadko. Na przykład przy umowach. A pańska przyjaciółka miała przepisać, w czasie kiedy pan był na urlopie, właśnie umowę. Dobrze pomyślane, ale nie za dobrze. Zapomniał pan, że w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca mechanik konserwuje maszynę.

Berger milczał chwilę ze zwieszoną głową, a potem zapytał:

— Czy mógłbym przedtem zatelefonować do żony?

NICE BARSTEIN

NIE SYPIA OD 30 LAT

60-letni robotnik kolejowy Abd Saad Moussa oświadczył, że od 30 lat przestał spać i żaden z lekarzy, do których się zwracał, nie był w stanie mu pomóc.

Moussa doznał przed 30 laty wstrząsu nerwowego po tragicznych wypadkach, jakie zaszły w jego rodzinie i od tej pory utracił całkowicie sen, który nie

między WIERSZAMI

pojawia się nawet po silnym zmęczeniu fizycznym.

„STARY, CY TY PIJES?...”

Młodzi Amerykanie coraz wcześniej poznają smak alkoholu. An-

kieta przeprowadzona w 120 szkołach wykazała, że 70 proc. uczniów zagląda przy różnych okazjach do kieliszka, zaś dyrektor Narodowego Instytutu Alkoholowego oświadczył, że liczba uczniów pijących alkohol w okresie 1957-1974 podwoiła się i wynosi obecnie 7,6 mln. Również przeciętna wiek, w którym młodzi ludzie zapoznają się z alkoholem obniżyła się z 13,6 lat w 1965 r. do 12,9 lat w 1975 roku.

Starszy sierżant armii francuskiej pyta dorastającego syna:

— Dlaczego nie zadasz sobie trochę trudu, aby nauczyć się języka niemieckiego?

— Bo to jest język dla koni — rzekł syn.

— Masz rację. I dlatego osioł nie może się nauczyć.

★

Koszary w Rzymie.

— Co ci jest? — zagadnął plutonowy przyjaciela, widząc go z rozbitym nosem.

— To była katastrofa kolejowa.

DOBRE

(TAAKIE SOBIE)

— Niemożliwe.
— Siedziałem w pociągu obok ślicznej dziewczyny i jej ojca. Wpadliśmy do tunelu...
— I usiłowałeś ją pocałować?
— Tak, ale oni w ciemności zamienili się miejscami.

★

Spytano raz Marka Twaina, czy

krążąca po mieście anegdota jest jego dziełem.

— Gdy ludzie opowiadają jakiś dowcip, a jest dobry, to z pewnością napisany przeze mnie.

★

Nasi dzielni dziadkowie mawiali przed decydującą bitwą z licznym nieprzyjacielem:

— Policzmy wroga, jak go pobijemy.

★

Rozmawiają przyjaciółki:

— Czy Kwiatkowski, z którym jestem po słowie, zna twój wiek?

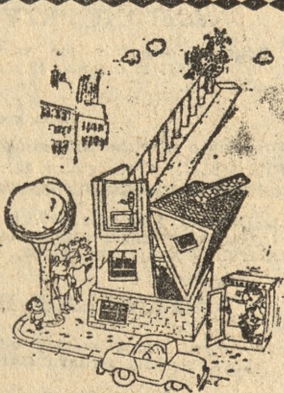
— Oczywiście.



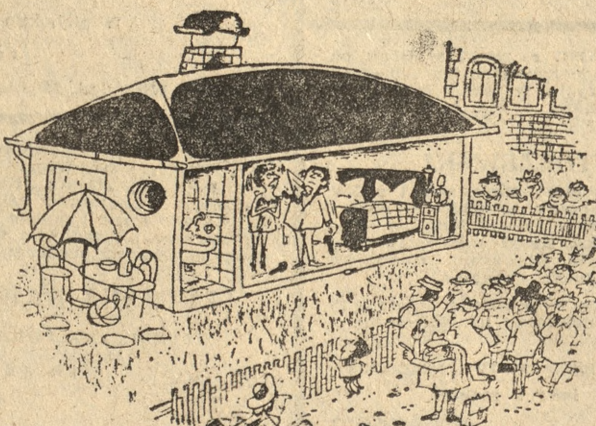
„UŚMIECH”. Film produkcji USA (1974 rok), reżyseria Michael Ritchie. Kino amerykańskie od lat z pasją atakuje różnego rodzaju społeczne mity. Także — mit szerokiego poklasku, szybkiego sukcesu w świetle jupiterów. „Uśmiech” jest opowieścią o konkursie na Młodą Amerykanę Roku i ma charakter niemal dokumentalny. Najlepsze matryzki zjeżdżają do małego miasta kalifornijskiego Santa Rosa. Śliczne dziewczyny (wspaniale ponadto wrażliwa jest zwłaszcza owa ruda laureatka), ale — i wytrawni twórcy takich konkursów. Narastająca atmosfera rywalizacji, bezwzględna potrzeba sukcesu. Film jest gorzki, smutny, o ostrych akcentach komediowych. Drwiący z codzienności istnienia Amerykanów, z ich ra-

dości wyzwolili ze zwykłego dnia w różnego rodzaju klubach „Zmęczonych Kogutów”. Brakowało mi jednak w tym filmie — bohatera. Człowieka, którego przegrana wrażliwość mogłaby być ludzką klęską. A nie tylko — źródłem obserwacji socjologicznej.

„RZYKANT”. Również amerykański film (reż. Lamont Johnson, 1973 rok) i także opowiadający o walce o sukces. Młody chłopak potrzebuje pieniędzy, dla ich zdobycia bierze udział w wyścigach samochodowych. Bezwzględna walka, rywalizacja. Nie tylko zresztą pieniądze są ważne, ale i sama wygrana. Film ma swój nastrój, jest niezły grany. Oglądałem te dwa amerykańskie filmy jeden po drugim, porównania narzucały się same przez się. „Rzykant” w zestawieniu z „Uśmiechem” traci. Jest to film z gatunku trochę sentymentalnego „małego realizmu”. Brak tu ostrości, bezwzględności widzenia człowieka, jakie stosuje dzisiejszy, autentyczny realizm. (bran)



— ...a w instrukcji montażu musiałoby się zakraść kilka błędów...

CHOĆ MAŁY
ALE WŁASNY

— Gdy kupuje się gotowy domek, przeprowadzka przestaje być problemem...